

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III. Nr 88 (502)

Białystok, wtorek 14 kwietnia 1953 r.

A Cena 20 gr

Towarzysz Bierut - pierwszym delegatem na Kongres Związków Zawodowych

Krajowy Zjazd Delegatów Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Odzieżowego i Skórzanego

WARSZAWA. — Związki zawodowe, które zakończyły już wybory władz w grupach związkowych, radach zakładowych i okręgach, przystępują obecnie do ostatniego przed Kongresem Związków Zawodowych etapu kampanii sprawozdawczo-wyborczej. Etapem tym są krajowe zjazdy poszczególnych związków.

W dniu 12 bm. w Warszawie zakończył dwudniowe obrady pierwszy z tych zjazdów — Krajowy Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Odzieżowego i Skórzanego. Delegaci na Zjazd — przewodnicy pracy, racjonalizatorzy, aktywiści związkowi z całego kraju podsumowali działalność Związku w okresie trzech lat Planu 6-letniego oraz ustallili wytyczne działania na obecnym etapie.

W czasie obrad dokonano

także wyboru delegatów na Kongres Związków Zawodowych. Pierwszym delegatem wśród ogromnego entuzjazmu wszystkich zebranych Przewodniczący Komitetu Centralnego PZPR Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Bolesław Bierut. Zebrani wysłali do Wielkiego Budowniczego Polaki Ludowej list, w którym proszą Go o przyjęcie wyboru.

Obrady, w których wziął udział przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiewicz oraz sekretarz CRZZ — Zygmunt Kratko i Irena Piwońska wykazały, że pracownicy przemysłu odzieżowego i skórzanego uzyskali w okresie trzech lat Planu 6-letniego znaczne sukcesy. Poważnie podniósł się poziom produkcji. Pogłębiła się świadomość polityczna członków Związku, o czym świadczą stały rozwój współzawodnictwa obejmującego już w poszczególnych branżach przemysłowych od 76 do 87 proc. załóg. Polepszyły się także warunki socjalne i kulturalne najszerszych rzesz związkowców. Świadczą o tym wzrost o 21 proc. w porównaniu z r. 1950 liczby ziółków, o 13 proc. liczby przedskolii itd.

Poważny rozwój przemysłu odzieżowego i skórzanego stawia przed aktywnymi związkami zawodowymi coraz trudniejsze i odpowiedzialniejsze zadania. Najważniejsze z nich to walka o polepszenie jakości produkcji — walka o jak najlepsze zaspokojenie potrzeb człowieka pracy. Liczni mówcy podkreślali poważne znaczenie inicjatywy Wiktora Saja ze Starachowic, która w przemyśle odzieżowym i skórzanim podjęła już pracownicy kilku zakładów.

Drugim najważniejszym zadaniem obecnie w przemyśle odzieżowym i skórzanim jest walka o oszczędność. I w tej dziedzinie uzyskano już poważne sukcesy. Pomimo to nie wykorzystano dotychczas wszystkich możliwości istniejących w tej dziedzinie. Omawiając metody wzmocnienia walki o jakość i oszczędność metody pogłębiania i rozszerzenia współzawodnictwa pracy delegaci jednomyślnie wyrażali przekonanie, że najważniejszym zadaniem

Z ostatniej chwili

DELHI. Rząd prowincji Bombaj stwierdził, że klęska głodu nawiedziła 108 wsi w rejonie Satary i 108 wsi w rejonie Bidżapur.

BERLIN. — Dziennik „Nacht Express” podaje, że największe swego czasu w Europie stocznie „Bloom und Voss” w Hamburgu, zdemontowane na mocy porozumienia poczdamskiego, wznowiają obecnie swą działalność. Dla zamieszkania stocznie te zostały przemianowane na „Steinwerfer Industrie”. W dokach tych stoczni przeprowadza się już remonty statków.

I Krajowa Narada Architektów

WARSZAWA. — W dniu 12 bm. w Warszawie w gmachu Prezydium Rady Ministrów przy ulicy Krakowskiej Przedmieście rozpoczęła obrady I Krajowa Narada Architektów.

Na obrady serdecznie witani przez zgromadzonych przybyli m. in.: sekretarz KC PZPR — wiceprezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz i Edward Ochab, wiceprezes Rady Ministrów Stefan Jędrzychowski oraz minister Budownictwa Miast i Osiedli Roman Piotrowski.

W naradzie biorą również udział przedstawiciele architektów ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii i NRD.

Pierwsza Krajowa Narada Architektów, która ma dokonać oceny dotychczasowej twórczości naszych projektantów i wytyczyć drogę dalszego jej rozwoju, zgromadziła ponad 300 architektów z całego kraju reprezentujących wszystkie nasze ośrodki architektoniczne.

w tym zakresie jest pogłębienie pracy masowo politycznej wśród załóg.

W uchwale powziętej na zakończenie obrad delegaci stwierdzają, że dalsze pogłębienie świadomości najszerszych mas drogą pracy masowo-politycznej jest jednym z najważniejszych zadań całego aktywu związkowego.

Utworzenie Ministerstwa Skupu

WARSZAWA (PAP). Dekretem Rady Państwa utworzone zostało Ministerstwo Skupu, które przejęło agendy Centralnego Urzędu Skupu i Kontrakcji.

Rada Państwa na wniosek Prezesa Rady Ministrów powołała na urząd ministra skupu ob. Antoniego Mierzwinińskiego, dotychczasowego prezesa Centralnego Urzędu Skupu i Kontrakcji.

UCHWAŁA Plenum Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego w Białymstoku

W dniu 12 kwietnia br. odbyło się w Białymstoku poszerzone Plenum Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego, poświęcone omówieniu doniosłych nauk VIII Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Dla dalszego umocnienia Frontu Narodowego i realizacji nieśmiertelnych idei Stalina Plenum postanawia:

1 Zobowiązać komitety Frontu Narodowego do stałego pogłębiania świadomości politycznej wśród aktywu i szerokich mas pracujących naszego województwa, przez podniesienie na wyższy poziom pracy masowo-politycznej drogą studiowania zyciorysu Józefa Stalina, bogatych materiałów XIX Zjazdu KPZR i niewyczerpanej skarbnicy nauk Lenina i Stalina organizując w tym celu koła samokształceniowe w zakładach pracy, w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych oraz wykorzystując w tej pracy nasz Zespół Poselski do masowego prowadzenia odczytów i spotkań z masami pracującymi naszego województwa.

2 Dla przeniesienia w masę wskazań VIII Plenum KC PZPR, przeprowadzić plenarne posiedzenia powiatowych i gminnych komitetów Frontu Narodowego oraz zebrania we wszystkich zakładach pracy, PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i gromadach indywidualnych w terminie do dnia 1 maja br.

3 Uzupełnić składy osobowe komitetów Frontu Narodowego wszystkich szczebli organizacyjnych, wprowadzając w ich skład najofiarniejszy i twórczy aktywu. Odbywać systematycznie co dwa tygodnie posiedzenia prezydiów wojewódzkiego, powiatowych i gminnych komitetów Frontu Narodowego. Ożywić działalność prelegentów i agitatorów Frontu Narodowego przez prowadzenie szkoleń w ramach samokształcenia dając konkretne zadania do wykonania.

4 Dla przyspieszenia wykonania zadań produkcyjnych 4 roku Planu Sześcioletniego, aktywizować poprzez komitety Frontu Narodowego naszą bohaterską klasę robotniczą do rytmicznego wykonywania planów produkcyjnych. Obniżyć koszty własne i stale podnosić jakość produkcji, podnosić poziom polityczny i techniczny załóg, rozwijać szlachetne współzawodnictwo i racjonalizatorstwo, czuwać nad należytym poszanowaniem maszyn, narzędzi i materiałów produkcyjnych.

5 W toczącej się obecnie walce o wzrost produkcji rolnej na wsi białostockiej przy realizacji wiosennej kampanii siennej komitety Frontu Narodowego muszą czynnie pomagać radom narodowym w mobilizacji wsi do pełnego wykonania uchwały Prezydium Rządu z dnia 14 lutego br., uchwały WRN z dnia 3 marca br. oraz uchwały Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej z dnia 7 kwietnia br. celem zabezpieczenia wykonania planów kontrakcji wszystkich ziemio-

plodów, zagospodarowania odłogów i wszystkich użytków rolnych, szeroko stosowania siewu rządowego, nasion selekcyjnych i nawozów sztucznych oraz pełnej pielęgnacji wszystkich upraw, prowadząc walkę z chwastami i szkodnikami roślin.

6 W trosce o dalszy rozwój spółdzielczości produkcyjnej prowadzić stałą i systematyczną pracę uświadamiającą, by na bazie każdego gromadzkiego komitetu Frontu Narodowego powstawały komitety założycielskie i grupy chętnych, a następnie przekształcały się w spółdzielnie produkcyjne. W tym celu należy zdecydowanie zwalczać wrogą propagandę, demaskować i izolować kułaka i spekulanta żerującego na nieświadomości niektórych mało i średniorolnych chłopów. Aby wykonać to zadanie trzeba opierać pracę komitetu Frontu Narodowego na biedocie i aktywie gromadzkim. Szczególną uwagę należy zwrócić na pomoc w politycznym i gospodarczym umocnieniu istniejących już spółdzielni produkcyjnych, tak by stały się one wzorem socjalistycznej gospodarki na wsi.

7 W trosce o prostego człowieka pracy, komitety Frontu Narodowego winny prowadzić zdecydowaną walkę z wszelkimi przejawami biurokratyzmu, kumoterstwa i bezduszności, przyjmując i dopinając, by wszystkie słuszne skargi i zażalenia były sprawnie i szybko załatwiane.

8 Swoją codzienną pracą komitety Frontu Narodowego winny pomnażać siły obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, mobilizując wokół klasy robotniczej i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pod sztandarami Frontu Narodowego szerokie masy pracujące naszego województwa do walki o pokój i Plan 6-letni.

9 Stale umacniać naszą przyjaźń z narodem wielkiego Związku Radzieckiego, pierwszego na świecie państwa robotników i chłopów, przez aktywizację i rozbudowę ogniw organizacyjnych TPP-R na terenie naszego województwa.

10 Komitety Frontu Narodowego przed zbliżającym się świętem 1 Maja, dniem międzynarodowej solidarności klasy robotniczej, winny przeprowadzić szeroką mobilizację mas pracujących miast i wsi do wykonania podjętych zobowiązań. Rozwijać szeroką akcję porządkowania, oczyszczania i upiększenia budynków produkcyjnych, dziedzińców, domów mieszkalnych w mieście i na wsi, osiedli robotniczych, ulic i placów, szkół, skwerów, świetlic itp. Aktywu komitetu Frontu Narodowego wszystkich szczebli winien wejść w skład komitetów obchodu 1 Maja biorąc aktywny udział w przygotowaniach i manifestacji.

Powyższą uchwałę Plenum zleca do wykonania wszystkim komitetom Frontu Narodowego czyniąc odpowiedzialnymi prezydium wojewódzkiego, powiatowych i gminnych komitetów Frontu Narodowego.

Białystok, dnia 12 kwietnia 1953 r.

CZYN 1-MAJOWY ROBOTNIKÓW BIAŁOSTOCKICH

Włókniarze z WZPW postanowili wykonać plan roczny przed terminem

Zbliża się dzień święta mas pracujących całego świata, 1 Maja. Z całego kraju nieustannie napływają meldunki o zobowiązaniach produkcyjnych, którymi robotnicy pragną uczcić swoje święto.

Zwiększoną produkcją witają święto międzynarodowej solidarności proletariatu ludzkiej pracy naszego województwa.

Wykonać plan roczny przed terminem postanowiła załoga Wschodnich Zakładów Przemysłu Wełnianego. Przedziałnia postanowiła wykonać swój plan roczny do dnia 18 grudnia br., a tkalnica i wy-

kończalnia — do 24 grudnia br.

Jednocześnie na wezwanie cerowaczek WZPW, które podjęły inicjatywę montera FSC w Starachowicach, Wiktora Saja, odpowiedziała przedsiębiorstwa. Przedziałnia z kolei wezwała do współzawodnictwa dział głównego mechanika, aby zobowiązał się zabezpieczyć ciągłość ruchu maszyn.

Ponadto pracownicy tkalni WZPW zobowiązali się dawać ze swych kroślen produktę najwyższej jakości.

Działy produkcyjne wezwały do współzawodnictwa długookresowego dział zaopatrzenia, który ma przestrzeżyć terminowego dostarczenia surowca i udzielać natychmiastowej pomocy technicznej, co zapobiegnie postojom i wydatnie przyczyni się do przyspieszenia wykonania planu rocznego.

* * *

Do ogólnego nurtu długookresowych zobowiązań włączyli się robotnicy Tartaku Przemysłu Leśnego w Prostkach, którzy dla uczczenia święta 1 Maja zobowiązali się podnieść wydajność i jakość swej pracy. I tak, robotnicy z hali traków postanowili wykonać plan na kwiecień w 103,5 proc. oraz podnieść jakość produkcji przez likwidację braków do minimum. Jednocześnie zmiana pierwsza z hali traków wezwała do współzawodnictwa zmianę drugą.

Pracownicy tartaku w Prostkach podjęli też zobowiązania

w zakresie szkolenia ideologicznego i zawodowego. Np. Stanisław Dyczewski postanowił przeprowadzać pogadanki na temat międzynarodowego ruchu robotniczego, a Włodzimierz Kozicki zobowiązał się do 1 sierpnia przeszkolić 1 robotnika w sporządzaniu specyfikacji i kubikowaniu masy. Również w tym samym terminie Józef Rutkowski postanowił przeszkolić 1 robotnika na trakowego.

Cała załoga tartaku w Prostkach zaangażuje w dniach od 25—30 kwietnia pierwszo majowe warty produkcyjne. (tr)



Sołtys z Brzozowa wzywad współzawodnictwa

Na naradzie sołtysów w Łysych zostało omówione zagadnienie kontrakcji roślin oleistych (przemysłowych). Po dokładnym zapoznaniu się z tym zagadnieniem ob. Stanisław Grzeszczyk z gromady Brzozowo, w gm. Łyse, podjął ZOBOWIĄZANIE, że w swojej gromadzie ZAKONTRAKTUJE 3 HA, bez pomocy instruktorów kontrakcji. Ponadto wezwał on do współzawodnictwa gromadę Baba w gminie Łyse. W imieniu gromady Baba wezwanie do współzawodnictwa przyjął ob. Antoni Tumiński. Czeka na pomyślny rezultat tego współzawodnictwa. E. WAŁUSZKO przedstawił redakcji w Kolnie

20 bm. rozpoczyna się repatriacja chorych i rannych jeńców

Dziś opuszcza obóz pierwsza grupa jeńców, przebywających na obszarze Korei północnej

PEKIN. Jak donosi agencja Nowych Chin, delegacja koreańska - chińska, uczestnicząca w rokowaniach o rozjem, komunikuje:

W dniu 12 kwietnia spotkali się oficerowie sztabowi obu stron dla omówienia szczegółów administracyjnych, dotyczących repatriacji chorych i rannych jeńców wojennych. Obie strony doszły w tej sprawie do całkowitego porozumienia. Nasza strona oświadczyła, że rozpocznie repatriację chorych i rannych jeńców dnia 20 kwietnia przez Panmudżon. Pierwsza grupa chorych i rannych jeńców przebywających w niewoli na obszarze Korei północnej opuści obóz jeńcecki Czonoju 14 kwietnia. Strona przeciwna zapowiedziała, że rozpocznie repatriację chorych i rannych jeńców przez Panmudżon również w dniu 20 kwietnia.

Z KRONIKI dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP). W dniu 13 bm. dotychczasowy chargé d'affaires a.l. Danił w Polsce pan Paul Juel Jensen złożył wizytę pożegnawalną kierownikowi Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiceministrowi Marianowi Naszkowskiemu.



Przyspieszmy siewy

Tempo akcji siewnej w woj. białostockim wciąż jeszcze jest niewystarczające. Do dnia 13 bm. obsiano ziarnem dopiero 7,3 proc. zaplanowanego arealu. Również i spółdzielnie produkcyjne wykonały plan zasiewów zbóż jarych dopiero w 85 proc. Najwięcej, bo 18,7 proc. w stosunku do zaplanowanego arealu obsiano owsem, 15 proc. pszenicą jara oraz 8,5 proc. jęczmieniem. Innych roślin wysiano dopiero 3,5 proc.

Slabo naogół przebiegają siewy w zespole PGR Nory. Do dnia 13 bm. wykonano tam zaledwie 9 proc. planu zasiewów zbóż jarych. Dyrektor zespołu ob. St. Jagocki winien bardziej zainteresować się akcją, zrezygnować obecnie z przesiadywania za biurkiem i osobiście skontrolować jak przebiega akcja siewna w poszczególnych gospodarstwach.

Zle przebiega kampania siewna także i w zespole PGR Kowale w powiecie Olecko. Mimo, że gleba jest już należyście przygotowana, dotychczas nie zasiano ani jednego hektara ziemi.

Członkowie nowoorganizowanej spółdzielni produkcyjnej „Promień” w gromadzie Turczyn, gm. Belda, pow. Grajewo, przyjmując wezwanie do współzawodnictwa rzucone przez Spół-

dzielnię „Nowe Życie” w gromadzie Boczeki, postanowiła m. in. poprzez szybkie zakończenie siewów zbóż, należyte przygotowanie się do sadzenia ziemniaków i dobrą organizację pracy, zakończyć sadzenie kartofli w czasie o 20 proc. krótszym od zaplanowanego.

Szczególnie słabo przebiegają prace w spółdzielniach produkcyjnych pow. goldapskiego, gdzie do dnia 9 bm. obsiano dopiero zbożem 7 ha ziemi. Trzeba — jak z tego wynika — energiczniej zabrać się do roboty, gdyż pogoda sprzyja, a wczesniejszy siew — to gwarancja znacznie wyższych plonów.

Na 3 dni przed zaplanowanym terminem zakończyły całkowicie siewy zbóż jarych i marchwi gospodarstwa PGR Ryński i Sarski w zespole Elk. W zespole tym już 5 gospodarstw zakończyło całkowicie siewy zbóż kłosowych.

O ZWYCIĘSTWO SPRAWY POKOJU!

W Panmunđon podpisane zostało porozumienie w sprawie repatriacji przez obie strony chorych i rannych jeńców wojennych. Jest to dalszy sukces na drodze pokojowego rozwiązania konfliktu koreańskiego, na drodze do położenia kresu wojnie rozpętanej przed blisko trzema laty przez amerykańskich agresorów, wojnie, która pograżyła waleczny naród koreański w bezmiar cierpienia, wojnie, która dzieje po dniu pochłania setki istnień ludzkich.

Porozumienie zawarte w Panmunđon stwarza warunki dla ogólnego porozumienia w wyniku którego zamlikłoby armaty, a huk bomb przestałby spędzać sen z powiek dzieci, przestałby trwożyć napawać matczyne serca. „Obecnie — jak stwierdza Agencja Nowych Chin — stanęła na porządku dziennym sprawa natychmiastowego wznowienia rokowań w celu całkowitego uregulowania zagadnienia jeńców wojennych i zawarcia rozejmu w Korei”.

Konkretne propozycje w tej sprawie przedłożył w imieniu rządów Chin Ludowych i Korei Ludowej, min. Czou En-lai. Zostały one w pełni poparte w oświadczeniu ministra spraw zagranicznych ZSRR, towarzysza Mołotowa, a następnie sprecyzowane w piśmie gen. Nam Ira, przewodniczącego delegacji Koreańskiej Armii Ludowej i chińskich ochotników ludowych do generała Harrisona, przewodniczącego delegacji amerykańskiej. Propozycje te zmierzają — stwierdził gen. Nam Ir — do wyeliminowania różnicy zdań, stojącej na przeszkodzie do zawarcia rozejmu. Strona chińsko-koreańska wysuwa wniosek przeprowadzenia repatriacji jeńców w dwóch etapach. W pierwszym etapie repatriowani zostaliby wszyscy jeńcy, domagający się powrotu do ojczyzny. Drugi etap obejmowałby przekazanie tych jeńców, którzy wskutek zastraszenia i nacisku obawiają się powrotu do domu, państwu neutralnemu tak, by zapewnić sprawiedliwe rozwiązanie problemu ich powrotu do ojczyzny.

Narody całego świata z gorącą sympatią przyjęły doniosłą inicjatywę, zmierzającą do pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego, widzą w niej jeszcze jeden dowód głębokiego umiłowania pokoju przez państwa obozu pokoju, przez czołową siłę tego obozu — ZSRR, który wyraził całkowitą solidarność z propozycją chińsko-koreańską, przez potężną Chinę Ludową, przez bohaterstwa naród koreański, przez wszystkie kraje demokracji ludowej.

Porozumienie osiągnięte w Panmunđon jest dowodem, że można w drodze rokowań rozwiązać sprawy najbardziej sporne. Jest ono pierwszym krokiem na drodze do rozładowania napięcia międzynarodowego, na drodze do położenia kresu wojnie, która napięciem to zaostrzała. Rzeczywiście utrwalenie pokoju, rzeczywiste rozładowanie napięcia międzynarodowego wymaga jednakże rozwiązania w drodze pokojowego porozumienia wszystkich spornych kwestii. Wymaga jeszcze usunięcia takich stojących temu na przeszkodzie faktów, jak agresywne sojusze i bloki w rodzaju paktu atlantyckiego, jak przetrwanie lwiej części budżetów państwowych mocarstw imperialistycznych na nakręcanie wysiłku zbrojeń. Wymaga zawarcia paktu pokoju pomiędzy pięcioma wielkimi mocarstwami.

Zdają sobie z tego w pełni sprawę wszyscy pokój miłujący ludzie na świecie. I dlatego też w ich imieniu, w imieniu owych 600 milionów mężczyzn i kobiet, którzy złożyli swe podpisy pod żądaniem zawarcia paktu pokoju Komisja Kongresu Narodów w Obronie Pokoju wystosowała do rządów pięciu wielkich mocarstw pismo domagające się zawarcia przez nie paktu pokoju. „Porozumienie między pięcioma wielkimi mocarstwami — stwierdza apel Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, — zawarcie paktu pokoju położy kres napięciu międzynarodowemu i uratuje świat przed największymi nieszczęściami. Takie jest żądanie narodów”.

Do tego właśnie zmierza rezolucja polska o „zapobieżeniu groźbie nowej światowej wojny i utrwaleniu pokoju i przyjaźni między narodami”, rezolucja, która jest obecnie dyskutowana w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Rezolucja polska uzyskała pełne poparcie ze strony delegacji radzieckiej, której przewodniczący, wiceminister Wyszyński podkreślił, że teraz, jak i zawsze, idea pokoju, przyjaźni i współpracy międzynarodowej jest podstawą radzieckiej polityki zagranicznej, opartej na leninowsko-stalinowskiej tezie o możliwości współistnienia różnych systemów.

Zasady tej polityki przypomniał na IV sesji Rady Najwyższej ZSRR Prezes Rady Ministrów, towarzysz Malenkow, mówiąc:

„W chwili obecnej nie ma takiej spornej lub nierozwiązalnej kwestii, której nie można byłoby rozwiązać w drodze pokojowej na podstawie wzajemnego porozumienia krajów zainteresowanych”.

Polityka współpracy między narodami, wyrażająca dążenia setek milionów ludzi na całym świecie, toruje sobie drogę poprzez wszystkie trudności, aż do całkowitego zwycięstwa sprawy pokoju.

ZSRR GORĄCO POPIERA POLSKIE PROPOZYCJE POKOJOWE

Walka o pokój i przyjaźń między narodami — niezmiennym prawem polityki radzieckiej

Fragmenty przemówienia tow. min. A. Wyszyńskiego, wygłoszonego w Komisji Politycznej O N Z

NOWY JORK. — W dniu 9 bm. na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego NZ przewodniczący delegacji radzieckiej A. Wyszyński wygłosił przemówienie w sprawie zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz utrwalenia pokoju i przyjaźni współpracy między narodami.

Komisja Polityczna — oświadczył A. Wyszyński — przystąpiła do dyskusji nad włączonym do porządku dziennego na wniosek delegacji polskiej zagadnieniem „zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz utrwalenia pokoju i przyjaźni współpracy między narodami”.

Podjęmowane przez Związek Radziecki wysiłki w celu doprowadzenia do jak najszybszego uregulowania tych problemów podjęmowane są całą orientacją radzieckiej polityki zagranicznej, której podstawę — jak stwierdził Józef Stalin — stanowi idea pokoju, walka o pokój i przyjaźń między narodami, o umocnienie i rozwój współpracy międzynarodowej.

9 marca w dniu pogrzebu J. W. Stalina, kierownicy rządu radzieckiego — przewodniczący Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkow i pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR L. P. Beria i W. M.

Spółród najważniejszych nie uregulowanych problemów, których uregulowanie wymaga szczególnej uwagi, należy wymienić problem redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, zakazu broni atomowej i ustanowienia skutecznej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem tego zakazu.

Związek Radziecki — stwierdził dalej Wyszyński — na obecnej sesji, podobnie jak na poprzednich sesjach, stanowczo domaga się redukcji zbrojeń i sił zbrojnych.

Propozycja delegacji polskiej, podobnie jak analogiczne propozycje zgłaszane poprzednio przez Związek Radziecki, łączy sprawę redukcji tzw. zwykłych zbrojeń i sił zbrojnych z podjęciem kroków zmierzających do zakazu broni atomowej. Rezolucja polska wzywa do niezwłocznego powzięcia uchwały o bezwarunkowym zakazie broni atomowej i innych rodzajów broni masowej zagłady oraz ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tej decyzji przez wszystkie państwa.

Broń atomowa jest bronią napastliwej agresji. Nie mogą jej używać milujące pokój narody. Ci wszyscy, którzy przeciwni są agresywnym zamierzeniom, przeciwni są agresji. Związek Radziecki, stającą obce są wszelkie agresywne plany i zamierzenia, żąda stanowczo usunięcia broni atomowej z arsenału zbrojeń, co powinno być bezpośrednim skutkiem ogłoszenia przez Zgromadzenie Ogólne bezwarunkowego zakazu broni atomowej.

Nie trzeba specjalnie podkreślać wyjątkowej doniosłości tego zagadnienia gdyż propozycje zgłoszone przez delegację polską do tego punktu porządku dziennego dotyczą przede wszystkim takich spraw związanych z najwyższymi interesami wszystkich narodów miłujących pokój, jak sprawa położenia kresu wojnie w Korei i zawarcia rozejmu, jak również sprawy redukcji zbrojeń, zakazu broni atomowej oraz zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami — ZSRR, USA, Anglią, Francją i Chinami.

Mołotow, mówiąc o polityce zagranicznej rządu radzieckiego w chwili obecnej, oświadczył, że radziecka polityka zagraniczna nadal zmierzać będzie do utrzymania i utrwalenia pokoju, do walki przeciwko przygotowywaniu i rozpętaniu nowej wojny, że będzie ona oparta na zasadzie wzajemności, będzie polityką współpracy międzynarodowej ze wszystkimi krajami, które również do tego dążą, polityką opartą na tezie leninowsko-stalinowskiej o możliwości długotrwałego współistnienia i pokojowej współpracy dwóch różnych systemów — kapitalistycznego i socjalistycznego.

Delegacja ZSRR uważa, że propozycja w sprawie zmniejszenia przez pięć wielkich mocarstw swych sił zbrojnych, w tym lotnictwa wojskowego, marynarki i wojennej i wojsk pomocniczych o jedną trzecią w okresie jednego roku, wniesioną obecnie przez delegację polską, da oczekiwane skutki.

Propozycja polskie zawierają również punkt wzywający wszystkie państwa, które nie przystąpiły do Protokołu Genewskiego z dnia 17 czerwca 1925 roku o zakazie używania broni bakteriologicznej lub nie ratyfikowały tego Protokołu, do przystąpienia do niego wzięcia ratyfikowania go. Sprawa ta została już rozpatrzona przez Komisję Polityczną, wobec czego zbędne jest powracanie do jej meritum i ponownie zatrzymywanie się nad faktami stosowania w Korei broni bakteriologicznej, wbrew Konwencji Genewskiej z 1925 roku, faktami ustalonymi z całą obiektywnością przez kompetentne komisje międzynarodowe, jak również przez licznych świadków, o których już mówiono w Komisji Politycznej.

Oto dlaczego — podkreślił dalej A. Wyszyński — apel o przystąpienie do Protokołu Genewskiego lub o ratyfikowanie Protokołu Genewskiego odpowiada najwyższemu interesom wszystkich miłujących pokój narodów, służy sprawie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Związek Radziecki popiera jak najusilniej tę propozycję delegacji polskiej.

Poruszając następnie kwestię koreańską, Wyszyński stwierdził, że ostatnio zasły ważne wydarzenia. W odpowiedzi na pismo dowódcy naczelnego sił zbrojnych ONZ w Korei gen. Clarka, dowódcy naczelny koreańskiej armii ludowej Kim Ir-sen i dowódca chińskich ochotników ludowych Peng Teh-hua wyrazili — jak wiadomo — w opublikowanym przez nich piśmie zgodę na przeprowadzenie wymiany chorych i rannych jeńców wojennych w myśl art. 109 Konwencji Genewskiej z 1949 roku o traktowaniu jeńców wojennych.

Związek Radziecki wita szlachetną inicjatywę Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowej.

Demokratycznej w tej kwestii. Związek Radziecki gorąco popiera propozycje wznowienia rokowań w Korei w celu osiągnięcia porozumienia w sprawie wymiany chorych i rannych jeńców wojennych, jak również w sprawie uregulowania całokształtu zagadnienia jeńców wojennych w ogóle, a więc i problemu zakończenia wojny w Korei i zawarcia rozejmu.

Jak oświadczył W. M. Mołotow 1 kwietnia br., „rząd radziecki całkowicie uznaje słusność tej propozycji rządu Chińskiej Republiki Ludowej i rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i gotów jest w całej pełni przyczynić się do jej realizacji”.

„Nie ulega najmniejszej wątpliwości — oświadczył W. M. Mołotow — że narody całego świata i wszyscy ludzie, którzy uczelwie pragną położyć kres wojnie w Korei oraz przyczynić się do umocnienia pokoju i bezpieczeństwa narodów na Dalekim Wschodzie i na całym świecie, przyjmą tę propozycję z gorącą sympatią i udziela jej całkowitego poparcia”.

Nie można pominąć faktu, że Organizacja Narodów Zjednoczonych dawno już mogłaby pomyślnie rozwiązać sprawę rozejmu i zakończenia wojny w Korei, gdyby naród koreański i naród chiński miały w ONZ swych legalnych przedstawicieli, których brak pozabawia ONZ możliwości pomyślnego rozstrzygnięcia ważnych problemów związanych z utrwaleniem pokoju i zapewnieniem bezpieczeństwa międzynarodowego. Rząd radziecki uważa za swój obowiązek ponownie przypomnieć, że sprawa legalnego przedstawicielstwa narodów chińskiego i koreańskiego w ONZ jest jednym z najważniejszych problemów, które go pozytywnie rozstrzygnięcie

W ostatnich dniach kompetentni przedstawiciele USA i Anglii złożyli oświadczenia o sytuacji międzynarodowej. Prezydent Eisenhower, sekretarz stanu Dulles, minister spraw zagranicznych, Wielkiej Brytanii Eden wyłuszczyli i ostatnio swe poglądy na temat obecnej sytuacji międzynarodowej. Rząd oni nadal nacisk na politykę tzw. dozbierania się ze wszystkimi wyprzedzającymi stąd konsekwencjami. Ale z góry można powiedzieć, że polityka taka nie przyniesie dobrych wyników w przyszłości, podobnie jak nie przyniosła ich w przeszłości i nie przynosi w chwili obecnej.

Co się tyczy Związku Radzieckiego, to główna troska Związku Radzieckiego, jak powiedział Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkow, polega na tym, „aby nie dopuścić do nowej wojny, współżyć w pokoju ze wszystkimi krajami”. Szef rządu radzieckiego podkreślił, że „najsłuszniejszą, najbardziej konieczną i najsprawiedliwszą polityką zagraniczną jest polityka pokoju między wszystkimi narodami, polityka oparta na wzajemnym zaufaniu, skuteczna, opierająca się na faktach i znajdująca potwierdzenie w faktach”.

Związek Radziecki nie zmienia kierował się, kieruje i będzie się kierował wielkimi zasadami swojej polityki zagranicznej — polityki pokoju między narodami, która całkowicie odpowiada żywotnym interesom narodu radzieckiego i wszystkich miłujących pokój narodów.

PO POWROCIE DO DOMU BEZ EMY WALCZYĆ O POKÓJ NA KOREI

Repatriowani Anglicy dziękują rządowi koreańskiemu za humanitarne traktowanie

Konferencja prasowa w Phenicnie
PERIN. — Centralna Agencja Telegraficzna Korei donosi, że na konferencji prasowej w Phenicnie 7 repatriowanych ostatnio cywilnych Anglików dziękowało rządowi Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej za humanitarne traktowanie, jakiego doznał podczas internowania w Korei północnej.

Między innymi Vivian Holt b. poseł brytyjski w Seulu oświadczył dziennikarzom, że poinformuje rząd i naród brytyjski o humanitarnej postawie rządu i narodu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Po powrocie do ojczyzny dołoży on wszelkich starań, by przyczynić się do rychłego zakończenia wojny w Korei.

Lord Herbert Arthur Kler brytyjskiej „armii zbawienia” powiedział, że nigdy nie zapomni dobrego traktowania, z jakim spotkał się ze strony rządu koreańskiego.

Thomas Quinlan misjonarz oświadczył, że ucieszyła go ogromnie wiadomość o propozycjach rządów Korei i Chin w sprawie wznowienia rokowań o rozejm i stwierdził, że gorąco pragnie sukcesu tych rokowań, aby można było przywrócić pokój w Korei.

Z OBRAD KOMISJI POLITYCZNEJ ZGROMADZENIA NZ

Występując przeciwko propozycjom Polski przedstawiciel USA Gross jeszcze raz ujawnił agresywne zamiary udęgaczy

Bezczelna próba ograniczenia dyskusji — udaremniona

NOWY JORK. Na posiedzeniu porannym 10 kwietnia Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego NZ kontynuowała dyskusję nad wnioskiem polskim w sprawie środków zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz utrwalenia pokoju i przyjaźni współpracy między narodami.

Przemawiali delegaci USA, Belgii, Peru i Ekwadoru oraz agent kuomintangowski.

Przedstawiciel USA Gross wypowiedział się przeciwko wszystkim propozycjom Polski i wzywał delegatów do odrzucenia polskiego projektu rezolucji, powołując się przy tym na to, że zawarte w projekcie polskim propozycje „zostały omówione i odrzucone” przez Zgromadzenie Ogólne.

Przedstawiciele Belgii, Peru i Ekwadoru również wypowiedzieli się przeciwko propozycjom Polski. Przemówienia ich nie różniły się prawie od oświadczenia delegata USA.

Przed zamknięciem posiedzenia przedstawiciel Kanady zgłosił wniosek o zamknięciu listy mówców w dniu 10 kwietnia najpóźniej do godziny 18-tej, zmierzając oczywiście do ograniczenia dyskusji nad propozycjami polskimi. Ten maneuver del-

gata kanadyjskiego był tak dalece niewłaściwy, a jego cel tak oczywisty, że nawet przedstawiciele Francji i niektórych innych krajów nie poparli wniosku delegata Kanady. Przedstawiciele Polski i USSR wypowiedzieli się przeciwko pośpiechowi przy omawianiu propozycji polskich i wezwali delegatów do szczególnego omówienia polskiego projektu rezolucji, który zawiera propozycje o niezmiernie doniosłym znaczeniu dla narodów całego świata. Ponieważ jasnie się stało, że wniosek delegata kanadyjskiego skazany jest na fiasko — wycofał on swoją propozycję.

Następne posiedzenie komisji wyznaczono na poniedziałek 13 bm

Amerykanie nadal mordują jeńców w wojennych

Bestialskie naloty bombowców USA na spokojne osiedla koreańskie

PEKIN. — Jak donosi z Kaesongu Agencja Nowych Chin powołując się na informacje amerykańskie, w obozie jenieckim na wyspie Kozedo zamordowano jeszcze trzech jeńców w dniu 9 kwietnia br., a 7 kwietnia zamordowany został przez Amerykanów jeden z jeńców w obozie Nonsan.

6 kwietnia grupa ciężkich bombowców amerykańskich typu „twierdza latająca” zbombardowała spokojne osiedla wiejskie powiatu Won san. Zginęło i odniosło rany wielu chłopów, w tym starców i dzieci. Zburzono i spalono napalmem około 200 domów chłopskich,

Z obrad Plenum Komitetu Wojewódzkiego PZPR

Genialne nauki Józefa Stalina — źródłem siły partii i narodu

VIII Plenum KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wypełniając wielki testament Józefa Stalina postawiło przed nami zadanie walczyć o dalsze umocnienie partii i Frontu Narodowego, drogą wcielania w życie Jego wielkopomyślnych wskazań. Aby zaś wywalczyć jak najszybciej pełne zwycięstwo idei Wielkiego Stalina, należy nieustannie wzmacniać partię, włączając do jej szeregów nowe zastępy najlepszych i najofiarniejszych robotników, chłopów i przodujących ludzi spośród inteligencji pracującej, umacniając wytrwale trzon robotniczy naszej partii.

Wielkim zadaniem, które stoi w obecnej chwili przed całą partią, jest silniejsze zwrócenie szeregów milionów

ludzi pracy we Froncie Narodowym oraz zwiększenie staranności i sumienności w naszej codziennej pracy, silniejsze demaskowanie i izolowanie wroga klasowego.

Plenum Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, które odbyło się w dniu 11 bm. poświęcone było sprawie przeniesienia wytycznych VIII Plenum KC naszej partii, jak również zagadnieniem związanym z realizacją planu budownictwa w czwartym roku Sześciolatki. I sekretarz KW, tow. Brodziński zanotował dokładnie w swym referacie sytuację polityczną i gospodarczą Białostoczczyzny, wskazując na poważne osłabienia i poddając rzeczowej krytyce występujące tu i ówdzie błędy i niedociągnięcia.

Pełnymi garściami czerpać z bogatych tradycji rewolucyjnych białostockiej klasy robotniczej

Klasa robotnicza Białostoczczyzny posiada bogate tradycje walk o pełne wyzwolenie społeczne. Tu, na terenie naszego województwa działała SDKPiL walcząca ramie w ramie z rosyjskim ruchem robotniczym przeciwko carskiemu absolutyzmowi. Była ona, stwierdza tow. Brodziński — „partia stojąca najbliżej bolszewików i w pełni walcząca u jej boku w różnych okresach historycznych... O wielkim zaufaniu Lenina i Stalina do bojowników polskiej rewolucji, do przywódców SDKPiL, świadczą fakt, że jeden z najpoważniejszych komisaratów, komisarjat do walki z kontrrewolucją powierzono tow. Dzierżyńskiemu“.

Robotnicy Białostoczczyzny jedni z pierwszych zrozumeli w 1920 r., że dowodzona przez towarzysza Stalina Armia Czerwona niesie Polsce wyzwolenie spod ucisku kapitalistów i obszarników. Właśnie w Białymstoku powstał Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski z towarzyszem Dzierżyńskim, Marchlewskim i Konem na czele. Komitet rzucił wówczas jedynie słuszne stalinowskie hasło, że o całkowitym swym wyzwoleniu powinna zdecydować sama polska klasa robotnicza.

Wiókniarze białostoccy jedni z pierwszych poparli Komitet Rewolucyjny wręczając tow. Dzierżyńskiemu sztandar, który znajdował się w Muzeum Rewolucji w Moskwie, a przed kilku laty wrócił z inicjatywy towarzysza Stalina do KC naszej partii.

Tradycje SDKPiL przejęła Komunistyczna Partia Polski, pod której przewodnictwem białostoccy wiókniarze walczyli z rodzimymi wyzyskiwaczami w licznych strajkach ekonomicznych i politycznych. Komuniści polscy wychowywali się na naukach towarzysza Stalina i dzięki temu, mimo wściekłych ataków polskich faszystów i zdradzieckiej roli w ruchu robotniczym PPS, o czym obszernie mówił tow. Sitek, mimo dywersji zdołali oni obronić i zachować czystość stalinowskich idei. W rezolucji KC KPP z 1936 r. czytamy:

„My, komuniści polscy, uczniowie Lenina i Stalina —

uznajemy prawo każdego narodu do samookreślenia i do niepodległości państwowej... My, komuniści, łączymy nierozdzielnie sprawę niepodległości narodu polskiego ze zniesieniem jarzma faszystowskiego i z wyzwoleniem narodów ujarzmionych przez polski imperializm“.

„Trzeba wyjaśnić — mówił tow. Brodziński — masom pracującym Białostoczczyzny, która była przed wojną terenem nielichwanego ucisku i la sowego i narodowościowego, że obecna granica wschodnia zgodna jest ze stalinowską za sadą samookreślenia, że Ojczyzna nasza, zrywając z polityką ucisku innych narodów, stała się silniejszą niż kiedykolwiek, stała się godnym członkiem rodziny wolnych socjalistycznych narodów“.

Z tradycji rewolucyjnych klasy robotniczej Białostoczczyzny winniśmy czerpać pełnymi garściami. Musimy na codzień podnosić świadomość społeczną mas pracujących, a skuteczną pomoc w tym kierunku znaleźliśmy właśnie w tradycji walk wyzwoleniczych, w doświadczeniach nagromadzonych przez masy pracujące, w historii własnego narodu, zwłaszcza z lat międzywojennych, które dobrze pamięta wielu ludzi i może porównać je z rzeczywistością dzisiejszego dnia. Mówił o tym m. in. sekretarz propagandy tow. Książka, podkreślając rolę bojowników SDKPiL i KPP w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne, w walce, w której padł tow. Wesołowski, delegat radzieckiego Czerwonego Krzyża, działacz SDKPiL i więzień katorty carskiej.

Autorytet białostockiej organizacji partyjnej i zaufanie do niej szerokich mas pracujących są obecnie olbrzymie, i tego zaufania nie wolno nam w żadnym wypadku zawieść. W oparciu o wytyczne VIII Plenum KC musimy jeszcze bardziej umocnić naszą organizację partyjną, zdobyć dla niej jeszcze większe zaufanie mas pracujących. Unikniemy wówczas niedociągnięć, jakie miały miejsce w roku ubiegłym.

Wypowiadamy walkę białym plamom na mapie partyjnej województwa

Jednym z głównych braków dotychczasowej pracy jest słaba sieć i nierównomierne rozmieszczenie organizacji partyjnych zarówno w przemyśle jak i na wsi. Tam, gdzie organizacja nasza jest słaba — plany produkcyjne wykonywane są z nadwyżką, pomyślnie przebiega przebudowa ustroju rolnego — i na

odwrot, gdzie jesteśmy słabi wlicza się wróg i plany nasze nierzadko ulegają załamaniu. Stąd też wynika konieczność zwiększenia wysiłku miejskich i powiatowych organizacji partyjnych, aby znikły białe plamy na partyjnej mapie województwa, aby istniejące organizacje partyjne w zakładach pracy i na wsi zerwały

ze starym stylem pracy — niedostrzegania wybijających się ludzi w pracy zawodowej i społecznej, którzy pragną wstąpić do partii.

Brak szerokiego zainteresowania przodującymi robotnikami spowodował, że wielu z nich mimo swego pragnienia, nie miało możliwości wstąpienia do partii.

„Wysoko dźwierzć miano członka partii“

Ważnym zagadnieniem w umacnianiu naszej partii jest oczyszczenie jej szeregów z elementów przypadkowych, wrogich, którym udało się wśliznąć do partii. Towarzysz Stalin uczy nas „wysoko dźwierzć miano członka partii i strzec jego czystości“.

„Te słowa towarzysza Stalina — mówił na VIII Plenum towarzysz Bierut — wypowiedziane bez mała trzydzieści lat temu, ale dziś nie mniej żywe i promienne — weźmy, towarzysze, za wytyczną swęj pracy nad dalszym kształtowaniem naszej partii jako partii leninowsko-stalinowskiego typu, nad wzmocnieniem jej siły i spójności jako partii najlepszych synów polskiej klasy robotniczej, partii najofiarniejszych bojowników w służbie narodu, partii godnej wielkiego miana spadkobierców idei i nauk Lenina i Stalina.“

Dalej towarzysz Bierut wyjaśniła, czego potrzeba, aby partia była godną nazwy partii Lenina-Stalina.

„Potrzeba, aby partia oczyszczała się od ludzi chwiejnych, ideologicznie obcych, aby nie wpuszczala do swych szeregów fillistrów, karierowiczów, ludzi przypadkowych, nieokreślonych, zarażonych chorobami drobnomieszczańskimi, mieszczańskimi politycznymi, aby prowadziła nieprzejednaną walkę z elementami oportunistycznymi, antypartyjnymi zarówno we własnych szeregach jak i w szeregach klasy robotniczej. Trzeba, abyśmy jak najczujniej strzegli

Dlatego aparat partyjny i aktyw muszą bardziej niż dotychczas uwagę zwrócić na ten zaniedbany odcinek pracy. Zwiększając napływ do partii przodowników pracy z przemysłu musimy zwrócić szczególną uwagę na przodujących wczorajszych chłopów, którzy nadal utrzymują ścisłą więź z rodzinną wsią.

czystości szeregów partyjnych.“

W białostockiej organizacji partyjnej, co mocno podkreślał tow. Małesa, mamy jeszcze, niestety, przykłady dowodzące braku czystości. Świadczy o tym chociażby przykład przewodniczących prezydiów PRN w Kolnie i Sokółce — Żywolewskiego i Michalaka. Pijaństwo, obrona elementów kułackich, tłumienie krytyki, oderwanie się od partii stoczyły ich na drogę rozkładu moralnego i demoralizacji. I usunięcie Żywolewskiego z szeregów partii było wzmocnieniem organizacji partyjnej w Kolnie.

Wielu mamy jeszcze w partii gadułów, którzy umieją zawodowo krytykować i radzić innym, lecz są nierobami na powierzonych im obowiązkach pracy. Członków partii trzeba oceniać nie wedle wymownych słów, ale wedle czynów, wedle realizacji przez nich zadań partii i rządu.

W parze z oczyszczaniem szeregów partii i włączaniem do niej przodujących bezpartyjnych musi iść podnoszenie świadomości politycznej i ideologicznej wszystkich członków partii. Tylko bowiem partyjnak uzbrojony w przodującą leninowsko-stalinowską teorię i umiejący wcielić ją w życie, będzie czynnym i faktycznym realizatorem wskazań i nauk Józefa Stalina, będzie rzeczywistym budowniczym socjalizmu.

Członek partii musi umieć pracować kolektywnie, musi umieć włączać do pracy nad realizacją zadań stawianych przed nami przez partię i rząd szerokie rzesze aktywów bezpartyjnych. Wówczas nie będziemy mieli załamań w wy-

konywaniu planów produkcyjnych przez nasz przemysł i zawsze będziemy widzieli

terminowe wykonywanie obowiązków względem państwa przez naszą wieś.

Przez komitety Frontu Narodowego zacieśnimy więź z masami bezpartyjnymi

W pracy tej, aby dawała ona należyte rezultaty, musimy usprawnić funkcjonowanie komitetów Frontu Narodowego, co pozwoli na większe zacieśnienie więzi partii z masami bezpartyjnymi.

„Podstawowym zadaniem partii — mówi towarzysz Bierut — w chwili obecnej jest wzmacniać i rozszerzać Front Narodowy — wielomilionowy, potężny, twórczy, nierozwalny i niepokonany front patriotów, wiążących swój osobisty los, rozwój i przyszłość z rozwojem i przyszłością narodu, ofiarnych i ze wszystkich sił pragnących pracować nad pomnażaniem sił i bogactw naszej Ojczyzny“.

By komitety Frontu Narodowego spełniły swoje zadania, należy niezwłocznie uzupełnić i rozszerzyć składy komitetów gminnych i powiatowych, ożywić gromadzkie i obwodowe komitety.

„Wielką rolę do spełnienia ma tu nasza gazeta partyjna — mówił tow. Idźkowski z Kolna — wskazując na niedociągnięcia w pracy organizacji partyjnej nad uaktywnieniem komitetów Frontu Narodowego. Zamieszczony na ten temat artykuł w „Gazecie Białostockiej“ pomógł wiele organizacji kolneńskich w ustaleniu pracy komitetów Frontu Narodowego na własnej tory“.

Realizacja planów budownictwa bojowym zadaniem organizacji partyjnych

Drugim, szeroko na Plenum omówionym zagadnieniem była sprawa realizacji planów budownictwa w czwartym roku Sześciolatki. Referat na ten temat wygłosił członek egzekutywy KW, przewodniczący Prezydium WRN tow. Moczar.

Budownictwo dla Białostoczczyzny jest jednym z najpoważniejszych problemów, zwłaszcza, że plan w ub. roku nie był wykonany. A złożyło się na to wiele przyczyn. Budownictwo nasze posiada wiele jeszcze braków, szwankuje mechanizacja, słabo rozwija się współzawodnictwo pracy, ale największym brakiem jest słabość organizacji partyjnych w naszych przedsiębiorstwach budowlanych i całym przemyśle materiałów budowlanych.

W rezultacie nie wykorzystano w naszym województwie przeszło 17 mil. złotych przeznaczonych na inwestycje. ZBM, BPZB, WZBPP i WZPT nie wykonały rocznych planów produkcyjnych, jedynie Miejskie Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlane wykonały plan pracy w 114 proc.

Niewykonanie planów przez większość przedsiębiorstw budowlanych wynika z niewłaściwego wykorzystania siły roboczej. Przedsiębiorstwa skarżyły się przy tym na brak robotników, chociaż Białostoczczyzna nie może uskarżać się na brak siły roboczej, tylko nic nie zrobiono, aby wyjąć naprzeciw ludziom pragnącym pracować w budownictwie. Olbrzymia większość hoteli robotniczych budzi duże zastrzeżenia, zaniedbano również sprawę mechanizacji robót, mimo że istniały ku temu duże możliwości, mało zwracano uwagi na możliwie największe zakordowanie prac.

W dużej mierze przyczynił się do tak niezadowalających wyników pracy w budownictwie niewłaściwy styl pracy organizacji partyjnych, które słabo i w niedostatecznym stopniu kierują pracą organi-

Praca komitetów Frontu Narodowego winna mieć na celu przeniesienie i zapoznanie ludności z polityką partii i rządu, popularyzowanie osiągnięcia naszego kraju, województwa, powiatu, gminy i wskazywać perspektywy rozwoju. Walczyć przy tym z wroga kułacko-imperialistyczną propagandą i jej sławcami. Zacieśniać i pogłębiać przyjaźń polsko-radziecką.

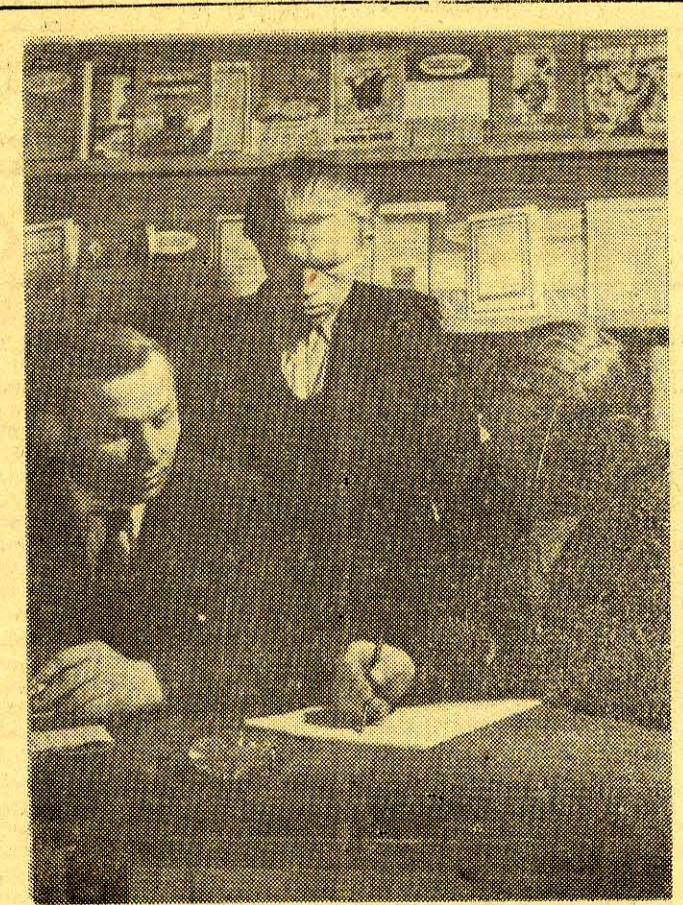
Praca niektórych Instancji partyjnych z gazetą pozostawia wiele jeszcze do życzenia. Dotyczy to zwłaszcza opieki nad korespondentami robotniczymi i chłopskimi i troski nad czystością ich szeregów. Niektóre KP widzą korespondenta dopiero wtedy, gdy napisze on krytyczną notatkę bezpośrednio dotyczącą pracy KP. Komitety Powiatowe nie widzą na ogół pracy korespondenta na codzień i za mało pomagają redakcji w oczyszczaniu szeregów korespondentów z elementów obcych.

Referat towarzysza Bieruta, wygłoszony na VIII Plenum KC „to program partii, oświetlający historyczny wkład polskiej klasy robotniczej w dzieło walki o wyzwolenie społeczne i narodowe... 10 końcowych punktów i cały referat towarzysza Bieruta będą drogowskazem w umacnianiu białostockiej organizacji partyjnej“.

Wiele egzekutyw nie posiada planów pracy. Np. sekretarz organizacji partyjnej przy BPZB, tow. Łycz, posiada jedynie kalendarzyk odpraw. W ciągu roku tylko dwukrotnie omawiane zagadnienia produkcyjne i to bez wnikliwej analizy. Słaby jest również udział członków partii we współzawodnictwie — na 24 członków partii tylko 2 jest przodownikami pracy.

„Wytyczne VIII Plenum — mówił w podsumowaniu dyskusji tow. Brodziński — pomogą nam w dalszej pracy, umocnią partię przez pogłębienie znajomości nauk towarzysza Stalina. Należy patrzeć nie tylko krytycznie na pracę organizacji partyjnych, lecz trzeba widzieć perspektywę rozwoju Białostoczczyzny i operując się na osiągnięciach usuwać zaistniałe niedociągnięcia. Nie wolno zapominać towarzyszom z budownictwa, że jeśli w krajach kapitalistycznych buduje się jedynie w perspektywie zysków, jakie ma kapitaliści przynieść budowa, to u nas buduje się po to, aby poprawić byt ludzi pracy. Pamiętajmy na każdym kroku, że niewykonanie planu jest opanowaniem budowy lepszej jutra, niewykonanie czy złe wykonanie planu — to radość dla wroga. Wykonanie planu jest zadaniem partyjnym i jeśli będziemy rozumieć politycznie stojące przed nami zadania — plany będą zawsze wykonywane i przekraczane“.

H. Matejczyk



Do podstawowych organizacji partyjnych, do komitetów zakładowych i gminnych PZPR nieustannie napływają zgłoszenia przodujących robotników, chłopów, pracowników technicznych i młodzieży o przyjęcie w szeregi kandydatów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Na zdjęciu: Nowoprzyjeźdźcy kandydaci partii — sółtys gromady Zaborów, pow. Brzesko, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej Stanisław Sniadek omawia z członkami spółdzielni Pawłem Bartyzelem i Piotrem Pokojem akcję siewną.

C A F — fot. Tyński

DZIŚ — WZAJEMNA POMOC TO JUTRO WSPÓLNA PRACA

Spółdzielcy winni współpracować w akcji siewnej z biedotą wiejską

„...Spółdzielnia produkcyjna, która umie przyciągnąć ku sobie i zainteresować swą pracą resztę wsi, wzbudzić w niej sympatię dla swych poczynań — może liczyć z całą pewnością na szybki wzrost swych szeregów, na stałe wzmacnianie się jej gospodarstwa, jej wpływu i autorytetu, a co za tym idzie — stanie się ona ośrodkiem i bodźcem ogólnego rozwoju dobrobytu i kultury całej gromady”.

(Z przemówienia tow. Bolesława Bieruta na I Krajowym Zjeździe Spółdzielczości Produkcyjnej).

Czy we wszystkich naszych spółdzielniach jest należycie zorganizowane współzycie z chłopami gospodarującymi indywidualnie? Niestety, nie. W wielu spółdzielniach zado-

wolono się własnymi osiągnięciami w produkcji rolnej i wysokimi dochodami, jakie uzyskano w pracy zespołowej, odgradzając się od reszty wsi. Członkowie tych spółdzielni często zapominają o obowiązku utrzymywania dobrosąsiedzkich stosunków ze swymi sąsiadami, oddzielając się od nich murem niechęci. Do takich np. należy spółdzielnia produkcyjna w gromadzie Długie, w pow. elckim. Przewodniczący tej spółdzielni, ob. Folejewski, mówi: „Niech chłopci, którzy nie są jeszcze członkami spółdzielni, sami się przekonają i przyjdą do spółdzielni. Nie mamy potrzeby przekonywać ich czy uświadamiać”.

Tak, jak Folejewski myśli jeszcze wielu członków zarządu spółdzielni i wielu aktywistów spółdzielczych. Tak myślały członkowie spółdzielni w Porosłach w pow. białostockim, w Orli, Mochnacie i Kojłach (pow. bielski) oraz w wielu innych.

Spółdzielcy nie powinni odizolowywać się od chłopów gospodarujących indywidualnie, lecz przeciwnie iść im na spotkanie, rozmawiać z nimi, pomagać biedocie wiejskiej i średniakom, udostępniając im korzystanie z doświadczeń gospodarki zespołowej oraz z tych osiągnięć w dziedzinie kultury rolnej, nasennictwa, sadownictwa czy hodowli, jakie spółdzielnie już posiadają.

Umięjętne przyłączanie ku sobie pracującego chłopstwa, zainteresowanie ich pracą spółdzielni i rozwojem spółdzielczości wpłynęły jeszcze bardziej na powiększenie się szeregów członków spółdzielni produkcyjnych i wzmocnienie ich gospodarki zespołowej. Szczególnie ważnym staje się zagadnienie umacniania współpracy spółdzielni z pozostałą nie zrzeszoną częścią wsi w okresie wiosennej kampanii siewnej.

Szybka i szczerza pomoc ze strony spółdzielców dla gospodarujących indywidualnie biedoty wiejskiej wpłynęły na dalsze podniesienie autorytetu i sympatii do spółdzielczości produkcyjnej na wsi.

Jako przykład dobrze pracującej, może służyć nowozałożona spółdzielnia produkcyjna w Trześciancu, gm. Narzew w pow. bielskim. Spółdzielnia powstała wiosną br. Dzięki należytej pracy podstawowej organizacji partyjnej na czele z sekretarzem tow. Mikołajem Jakoniukiem, spółdzielcy zrozumieli, że odizolowanie się od chłopów indywidualnie gospodarujących

przeszkadzałoby im w dalszym rozwoju i umacnianiu spółdzielni. Od pierwszych więc dni zespołowej pracy spółdzielcy utrzymują jak najlepsze stosunki z pozostałymi jeszcze za spółdzielnią chłopami mało i średniorolnymi. Pomagają im w orkach i siewie, wymieniają ziarno, doradzają w pracy, zapoznają ich z ruchem spółdzielczym w Polsce oraz życiem i pracą kolchoźników w Związku Radzieckim.

Przy tego rodzaju pracy, coraz częściej małorolni i średniorolni chłopci tej gromady przychodzą na pola spółdzielców i wspólnie radzą nad tym, jak podnieść i u nich produkcję rolną, czy hodowlaną, w jaki sposób wykonać szybciej i sprawniej wiosenne prace polowe. Ostatnio małorolni chłopci, Stefan Ostrowski i Antoni Maksimczuk, widząc, jak sprawnie przeprowadza spółdzielnia tegoroczne siewy, zapewnili spółdzielców, że i oni jesienią zgłoszą się na członków, aby wspólnie z nimi budować nowe życie na wsi.

Na wyróżnienie zasługują również spółdzielcy z gromady Kopczań, gm. Lipsk w pow. augustowski. Tam, na ogólnym zebraniu członkowie postanowili pomóc w siewach wiosennych wdowie Marii Jakimczuk. Uchwałę spółdzielcy wykonali.

* * *

Wiosenna kampania siewna trwa. Większość naszych spółdzielni produkcyjnych (w tym ponad 130 nowozałożonych) wyruszyło już na pola, aby wspólnie rzucić ziarno w dobrze uprawioną glebę i rozpocząć wielką bitwę o wysokie plony.

Od sprawnego i terminowego wykonania siewów, od ścisłej współpracy w tym okresie spółdzielców z indywidualnymi chłopami, w dużej mierze zależeć będą nie tylko plony, ale i dalszy rozwój ruchu spółdzielczego na wsi.

M. Borowlk

PRZYCZYNIŁY SIĘ KOBIETY...

Jak powstała spółdzielnia produkcyjna w Laskach Małych

Gromada Laski Małe gm. Wiśniewo pow. Elk liczy 24 gospodarstwa. Dzięki aktywnej pracy koła gromadzkiego ZSCH, które zajmowało się wszystkimi sprawami gospodarczymi i politycznymi wsi, chłopci tamtejsi rok roznie współzawodniczyli z sąsiednimi gromadami o pierwszeństwo w sprawnym i terminowym przeprowadzeniu siewów, czy żniw i w sumiennym wykonaniu obowiązkowych dostaw dla państwa.

We współzawodnictwie brały udział również i kobiety. Przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich — Wiktoria Bałdyga przygotowała wszystkie gospodynie do konkursu i sama wzięła w nim udział. Dzięki temu zwiększyła się w gromadzie ilość drobiu, bydła i trzody chlewnej.

Na fall współzawodnictwa rosła i umacniała się też

świadomość miejscowych chłopów. Zaczęli oni zdawać sobie sprawę z tego, że mimo dość dobrych osiągnięć w produkcji roślinnej i hodowlanej nie mogą dotrzymać kroku tym gromadom, w których są już spółdzielnie produkcyjne. Dlatego też zwłaszcza kobiety zaczęły myśleć o założeniu spółdzielni produkcyjnej.

Na jednym z zebrań gromadzkiego Wiktoria Bałdyga tak powiedziała: „Musimy zorganizować w naszej wsi spółdzielnię, i to taką spółdzielnię, w której znajdą się wszystkie kobiety”. Niedługo potem w Laskach Małych powstał komitet założycielski, na którego czele stał prezes koła gromadzkiego ZSCH Stanisław Guglan. Komitet założycielski całkowicie poparł sprawę kobiet. Dzięki wzmocnionej pracy polityczno - uświadamiającej, prowadzonej przez Wiktoria

Bałdygę i członków komitetu założycielskiego, przed paru dniami powstała w Laskach Małych spółdzielnia produkcyjna, do której przystąpiło 22 gospodarzy. Przewodniczącym wybrano Stanisława Guglana.

Członkowie nowopowstałej spółdzielni wiedzą, że aby osiągnąć wysokie plony, trzeba dobrze przygotować się do kampanii wiosennych siewów. Dlatego też wnieśli już wkład siewny i czynią starania o zawarcie umowy z POM na niektóre prace polowe.

Spółdzielnia produkcyjna w Laskach Małych jest szóstą z kolei w gminie Wiśniewo, a 65 w powiecie elckim. Młodym spółdzielcom życzymy powodzenia i owocnej pracy.

Antoni Jędras
powiatowy przedstawiciel
redakcji w Elku

LISTONOSZE OCZEKUJĄ POMOCY

Czytelnictwo - ważny czynnik w rozwoju wsi białostockiej

Upowszechnienie czytelnictwa na wsi w dużym stopniu zależy od listonosza wiejskiego. Na nim to właśnie spoczywa przede wszystkim ciężar kolportowania prasy książek i od jego zdolności propagatorskich zależy ilość i jakość czytywanych przez wies wydawnictw.

Listonosze naszego województwa borykają się ze szczególnymi trudnościami. Przecież jeszcze niedawno woj. białostockie posiadało chyba największą liczbę analfabetów, przecież sanacyjna spuścizna ciemnoty i zacofania wymagała olbrzymich wysiłków, dostarczenia i zainteresowania wsi zdobyciami postępowej kultury. Ponadto posiadamy małą stosunkowo ilość listonoszy, którzy obsługiwani muszą nieraz rozległe tereny i dlatego czas ich poświęcony propagandzie czytelnictwa nie jest zbyt duży.

Ale nie tylko sam listonosz

Henryk Dąbrowski

kierownik Sekcji Pocztovej
PPK „Ruch”

zainteresowany jest we wzroście czytelnictwa na wsi — w pierwszym rzędzie zainteresowane tym powinny być organizacje masowe, skupiające w swych szeregach olbrzymie rzesze chłopów. One to muszą przystąpić z pomocą listonoszowi tłumaczac i przekonywując że gazeta i książka to jeden z najlepszych przyjaciół i doradców. Nie zawsze jednak ZMP, ZSCH, Liga Kobiet praktycznie stosują zalecenia swych zarządów wojewódzkich. Koła gminne czy gromadzkie sprawę popularyzacji czytelnictwa stawiają zwykle na szarym końcu, zapominając, że prasa i książka czytowane w każdym domu im w pierwszym rzędzie ułatwiłyby pracę w przebudowie wsi. Brak tu także systematycznej kontroli czynników nadrzędnych,

brak wyczerpująco opracowanych instrukcji, które by całkowicie określały pracę organizacji masowych nad podniesieniem czytelnictwa.

Nie mniejsze możliwości jak organizacje masowe posiada także nauczycielstwo. Przeważna jego część docenia znaczenie czytelnictwa, wie, że prasa i książka, to uzupełnienie wiedzy zawartej w podręcznikach szkolnych, to ważny sprzymierzeniec w kształceniu marksistowskiego światopoglądu, w wychowaniu młodzieży i starszych.

Nauczyciele już od dawna przystąpili do organizowania pracówek, tworzenia i kierowania zespołami czytelnictwa, przeprowadzania pogadek na temat najlepszych pozycji wydawniczych. Jak bardzo listonosze czują pomoc tak pracującego nauczycielstwa świadczą choćby listy Urzędu Poczowego z Sidry, w którym m. in. czytamy:

„My listonosze wiejscy placówki Sidra składamy gorące podziękowanie nauczycielce szkoły podstawowej w Bierwiczach, gm. Sidra, pow. Sokółka, ob. Jadwidze Gonczaruk za wybitny udział w propagowaniu czytelnictwa”

I chociaż takich podziękowań przytoczyć można dużo, to nie znaczy jednak, że wszyscy nauczyciele postępują podobnie jak ob. Gonczaruk. Są również przykłady gromad, gdzie nauczyciele nie zajmują się czytelnictwem; w Rybołach, Kuczynie, Rosochaty, Nowej Wsi, Kurejewie i innych stan prenumeraty, ilość przeczytanych i kolportowanych książek jest niewspółmiernie niska w stosunku do innych podobnych miejscowości.

Na rozwój czytelnictwa większą uwagę powinny także zwrócić podstawowe organizacje partyjne i komitety gminne. Doświadczenia wykazały, że tam, gdzie organizacja partyjna w pełni interesuje się zagadnieniem czytelnictwa, gdzie sprawa ta omawiana jest na posiedzeniach egzekutywu i uwzględniona w planach miesięcznych — czytelnictwo systematycznie wzrasta. Przykładem tak pracujących komitetów gminnych jest np. Krasnow, Stara Jucha, Korycin, Dąbrowa Grodzieńska.

Wytyczne VII Plenum PZPR jasno postawiło sprawę podniesienia świadomości mas, sprawę, której nieodłącznym czynnikiem jest stały wzrost czytelnictwa. I dlatego nie wolno nam zapominać, że iś ono musi równolegle z wielkimi przemianami dokonującymi się w naszej wsi, wspomagać je i ugruntowywać.

Fr. Różga

PORADNIK ROLNIKA

Już czas zasilić przerzedzone oziminy

Ubiegła zima okazała się niezbyt pomyślna dla oziminy. Po pełnym „ruszeniu” oziminy okazało się, że część roślinek przepadła, wskutek czego nie które plantacje wyszły z zimy znacznie przerzedzone. Uszkodzone w czasie zimy plantacje należy niezwłocznie zasilić azotowymi nawozami sztucznymi w postaci saletry lub siarczanu amonu. Doświadczenia rolnictwa Związku Radzieckiego wykazały znaczne podniesienie plonów przy pełnym nawiezieniu głównie, to znaczy nawozami azotowymi, potasowymi i fosforowymi. Szczególnie korzystny wpływ daje dodatek nawozów fosforowych, które jak wykazały doświadczenia pomagają w wykształceniu ziarna oraz przyspieszają dojrzenie.

Zasilenie oziminy nawozami sztucznymi w początkowym okresie wegetacji wiosennej, wydatnie wzmacnia całą roślinę. Szczególnie zostaje wzmocniony węzeł krzewienia, wskutek czego wszystkie pędy boczne są równomiernie zasilane w soku odżywcze, a zatem wszystkie pędy są dobrze wykształcone i dojrzewają następująco równocześnie na całym łanie.

Poprawienie zasiewów przez pogłównie zasilenie nawozami sztucznymi może mieć pełny skutek w miej-

scach, gdzie oziminy ucierpią od mrozów wiosennych (głównie około połowy marca). W okresie tym na skutek słonecznej pogody podnosiła się temperatura ziemi i sok w roślinach zaczęły krażyć. W nocy zaś występowały przymrozki lub kilku stopniowe mrozy. W tych warunkach mniej odporne roślinki wyginęły, tworząc w runi mniejsze lub większe luki.

W wypadku, gdy wystąpiło wyprzenie oziminy pod powłoką śnieżną, nie może już być mowy o zasileniu nawozami, gdyż musi nastąpić pod siew lub przesiew.

Podsiew zastępujemy w wypadku, gdy tylko małe plące oziminy zostały zniszczone. Miejsca te należy obsiać roślinami, których okres dojrzenia jest taki sam, jak dojrzenie oziminy. Na przykład przerzedzoną plantację rzepaku ozimego możemy pod siać gorczyca. Przerzedzoną pszenicę ozimą podsiemy pszenicą jarą lub jęczmieniem. W wypadku podsiemu, do przykrycia nasion stosujemy bronie. Wtedy obok pozostałych roślin ozimych, rozwiną się rośliny jare pochodzące z podsiewu.

Przesiew po przepadłych oziminach stosujemy na większych wolnych miejscach

tam, gdzie można wejść z pługi. Należy przyjąć za zasadę, aby po przepadłym rzepaku ozimym nie zasiewać rzepaku jarego, gdyż — jak wykazały doświadczenia praktyków i naukowców Związku Radzieckiego — zbiór będzie zawsze niezadowalający.

Z lepszym skutkiem można wprowadzić rośliny oleiste, jak kapusta abisyńska, słonecznik oleisty, rzodkiew oleista, mak, pachnotka, dynia oleista lub lnianka.

Z dobrym skutkiem można też dokonać przesiewu po przepadłym rzepaku ozimym — burakami cukrowymi, które tutaj znajdują dobre warunki nawozowe na już rozłożonym oborniku. W wypadku, gdy mamy glebę czystą, korzystnego przesiewu można dokonać lnem włóknistym. Naslon lnu dostarczy każdemu rolnikowi gminna spółdzielnia, po uprzednim podpisaniu umowy plantacyjnej.

Należy podkreślić, że zasilenie nawozami, a także podsiew lub przesiew są to czynności bardzo na czasie i w żadnym wypadku nie należy odkładać ich na później. Wykorzystanie wilgoci zimowej jak i przedłużenie okresu wegetacji roślin, można uzyskać tylko przez wczesne dokonanie omawianych zabiegów agrotechnicznych.



Stanisław Korycki, Augustów, Świerczewskiego 24.

Nadzwór nad ustaleniem wysokości czynszu przez wynajmującego (właściciela) należy do władz czynszowych, którymi są zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 29. IX. 1948 r. (Dz. U. Nr 49 poz. 375) Prezydium gminnych (miejskich, dzielnicowych) i nad narodowych jako pierwsza instancja oraz czynszowe komisje odwoławcze — jako instancja druga.

Oprócz czynszu wynajmujący ma prawo pobierać opłaty na świadczenia i tytułem zwrotu kosztów bieżącej eksploatacji nieruchomości. Koszty te rozkłada się na lokatorów proporcjonalnie do zajmowanej powierzchni.

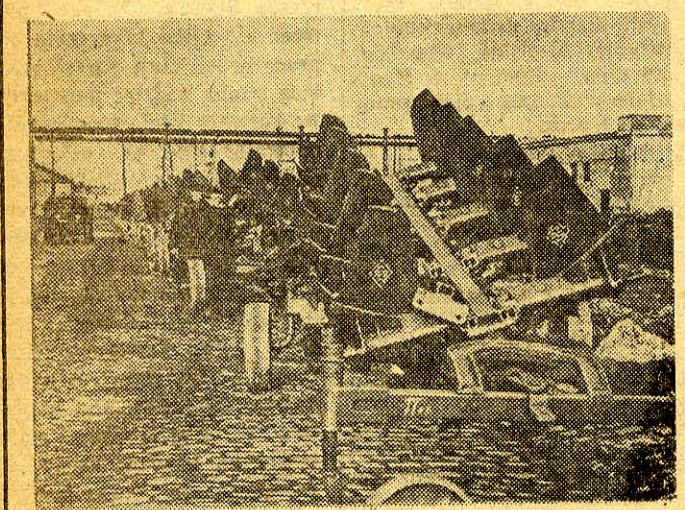
Miejscowe władze mogą ustalić górne granice tych opłat i w takim wypadku pobieranie opłat wyższych jest niedozwolone. (2705) M.

Antoni Opendrowski, Olecko ul. Jagiellońska 1. — W 1945 r. wydzierżawił sobie od b. Zarządu Miejskiego 1 ha ziemi, którą po odgruzowaniu i zagospodarowaniu uprawiałe dotychczas. Obecnie Prezydium MRN postanowiło rozdzielić tę ziemię na działki. Uwaga, że ziemia użytkowana na Ziemliach Odzyskanych jest własnością użytkownika i pytanie, czy Prezydium MRN ma prawo pozabawić was części ziemi.

Użytkowanie mienia nierolniczego przez osadników na Ziemliach Odzyskanych normuje dekret z dnia 6. XII. 1946 r. o przekazywaniu przez państwo mienia nierolniczego na obszarze Ziemi Odzyskanych i byłego Wolnego Miasta Gdańska (Dz. U. Nr 71 poz. 389 z r. 1946 i Nr 66 poz. 410 z r. 1947). Mocą tego dekretu państwo przekazuje osadnikom mienie bądź na własność na podstawie umowy kupna - sprzedaży, bądź też w dzierżawę.

Wy jak piszecie, przejęliście nieruchomość w dzierżawę. Nieruchomość więc nadal pozostała własnością państwa i dlatego Prezydium MRN realizując plany gospodarowania miastem ma prawo zmienić warunki dzierżawy i zwiększyć jej zakres, jednakże pod warunkiem zachowania umownych, a w wypadku ich braku — ustawowych terminów wypowiedzenia. (3375) M.

MASZYNY DLA WSI



Z każdym rokiem podnosi się poziom techniki stacji maszynowo-tractorowych w Związku Radzieckim, co pozwala na coraz szerszą mechanizację produkcji kolchozowej. Fabryka Maszyn Rolniczych im. „Revolucji Październikowej” w Odessie wyprodukowała partię potężnych pięcioskopowych pługów obracalnych do traktorów elektrycznych.

Na zdjęciu: Gotowe do wysyłki pługi na podwórzu fabrycznym. Fot. — CAF

Tysiące miejsc czeka na młodzież w szkołach górniczych

Wspaniałe warunki nauki i pracy mają uczniowie z Zasadniczych Szkół Górniczych

Przemysł węglowy dla wykonania swoich zadań potrzebuje w okresie realizacji Planu 6-letniego co najmniej 35 tys. nowowyszkolonych górników umiejących obsługiwać nowoczesne maszyny i w pełni je wykorzystywać. Tysiące młodzieży ma możliwość zdobycia zaszczytnego i powszechnie cenionego zawodu górnika. Dla kandydatów do pracy w przemyśle węglowym rozbudowano sieć szkół górniczych.

utworzono w bież. roku klasy wstępne. Dla uczniów tych klas nauka z ZSG trwa trzy lata. Od 1 kwietnia br. dyrekcje Zasadniczych Szkół Górniczych przyjmują zgłoszenia kandydatów na nowy rok szkolny 1953/54.

Na młodzież w wieku od 17 do 20 lat życia, która pragnie zdobyć zawód górnika, czekają Górnicze Szkoły Przeposobienia Zawodowego. Nauka w nich trwa 5,5 miesiąca. O przyjęcie do tych szkół młodzież może ubiegać się za pośrednictwem powiatowych komend „SP”. Ostatnio komendy te skierowały na nowy turnus do Górniczych Szkół Przeposobienia Zawodowego około 250 chłopców.

„Jestem bardzo zadowolony z tego, że wstąpiłem do szkoły górniczej — mówi uczeń I klasy Zasadniczej Szkoły Górniczej przy kopalni „Prezydent”. Ryszard Majchrzak. — Mieszkamy w wygodnym internacie szkolnym. Otrzymujemy stypendia, mundury górnicze i obuwie. Mamy opiekę lekarską i wychowawczą. Najlepsi uczniowie wyróżniani są co miesiąc premiami pieniężnymi”.

Ponadto do szkół tych przybywają na szkolenie, skrócone do 6 tygodni, uczniowie ZMP-owskiego załącznika pionierskiego.

W województwie gdańskim, z którego do szkół górniczych skierowano blisko 60 chłopców, młodzież szeroko popularyzuje zaszczytny zawód górnika. Wiele hufców „SP”, a także junacy i junaczki utrzymują korespondencje ze swymi kolegami przebywającymi w szkołach górniczych lub pracującymi już w przemyśle węglowym.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe

Nowa placówka naukowa obejmie swym zasięgiem cały teren wojewódzki

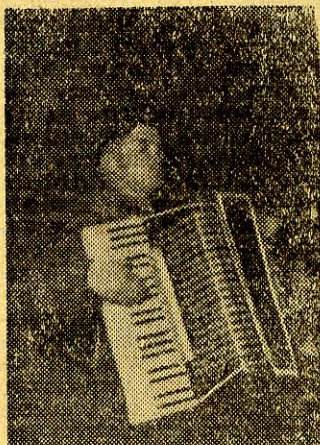
W Białymstoku powstało Wojewódzkie Archiwum Państwowe. Zasięgiem swej działalności ta nowa placówka naukowa obejmie cały teren województwa białostockiego. Będzie ona przechowywać i zabezpieczać archiwalia, dotyczące naszego terenu, jej organa będą przeprowadzać wizytacje składnic akt, dokonywać ekspertyzy oraz rozbudowywać sieć archiwów powiatowych.

Najpoważniejszym zadaniem Wojewódzkiego Archiwum Państwowego będzie opracowanie naukowe zespołów archiwalnych z dziedzin stosunków gospodarczych, społecznych i kulturalnych województwa białostockiego w okresie ostatniego dwudziestolecia międzywojennego.

Dyrektorem Archiwum Wojewódzkiego został mianowany przez Naczelna Dyrekcję Archiwów Państwowych dr Stefan Sobaniec, kustosz Archiwum Akt Nowych w Warszawie, badacz stosunków regionalnych Białostoczczyzny i Pomorza.

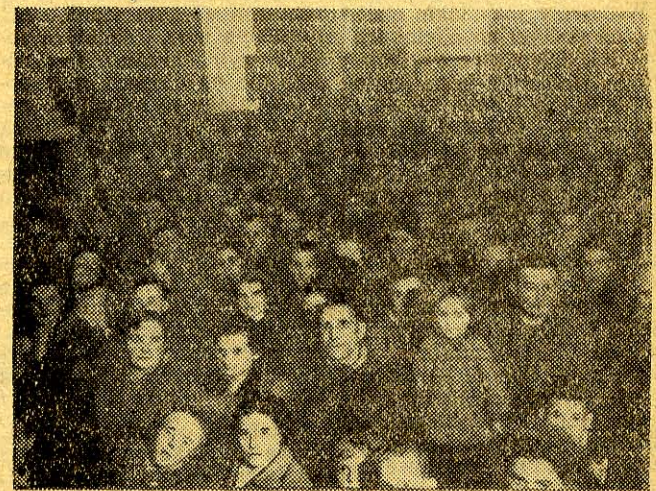
Jaki jest Twój udział w budowie szkół i ośrodków kultury?

W DNIU JUBILEUSZU Ze spotkania dziennikarzy „Gazety Białostockiej” z robotnikami włókna



Jak już donosiliśmy, w ub. sobotę odbyło się z okazji wydania 500 numeru „Gazety Białostockiej” spotkanie dziennikarzy z włóknarzami, zorganizowane w świetlicy BZPW im. Sierżana w Białymstoku.

Impreza ta — mająca na celu zacieśnienie więzi gazety z czytelnikami oraz zmobilizowanie włókniarzy do bardziej efektywnej pracy nad pełną realizacją planów produkcyjnych — spotkała się z wielkim uznaniem robotników: włókniarzy z BZPW im. Sierżana, ZPW im. Emilii Płater w Wasilkowie, białostockiej Fabryki Pluszu, Roszarni Lnu na Wysokim Stoczku, oraz uczniów Technikum Włókiennicze go.



Imprezę tę — poza „Żywą gazetą” w wykonaniu dziennikarzy — wzbogaciły również występy 100-osobowego chóru mieszanego pracowników ZPW w Wasilkowie, orkiestra wojskowa pod dyktando Eugeniusza Samosia i reprezentacyjnego zespołu młodzieżowego Akademii Medycznej. Jako solistka chóru z Wasilkowa wystąpiła Janina Krakowska, solistka orkiestry wojskowej był akordeonista Ryszard Grzybek (na zdjęciu górnym).



Nie dziwnego zatem, że sala na sobotniej imprezie zapelniona była publicznością po brzegi (zdjęcie drugie).

Najbardziej wzruszającym momentem spotkania dziennikarzy z włóknarzami było podziękowanie włókniarzy za urządzenie imprezy w ich świetlicy, podziękowanie za wyróżnienie. Przedstawicielka Rady Zakładowej Białostockich Zakładów Przemysłu Włókienniczego im. Sierżana, tow. Helena Głowa, przewodnicząca koła ZMP przy zakładach wyraziła uczucia wszystkich robotników, składając podziękowanie za zorganizowanie tej imprezy. (zdjęcie trzecie).

„W związku z 500 numerem „Gazety Białostockiej” Rada Zakładowa w imieniu całej załogi składa Redakcji serdeczne życzenia owocnej pracy.

„Gazeta” pomogła nam w likwidowaniu niedociągnięć. Dziennikarze „Gazety Białostockiej” przychodzili nam z pomocą w najtrudniejszych chwilach, uczyli, jak pokonywać trudności w walce o plan.

Jesteśmy dumni, że właśnie do włókniarzy przyszedł dziennikarz, by wspólnie z nami obchodzić pięćsetny numer „Gazety Białostockiej”.

My w zamian za to przyrzekamy, że będziemy jeszcze lepiej pracować niż dotychczas dla pełnej realizacji naszego Planu 6-letniego.

Wspólnie z Wami, towarzysze dziennikarze, będziemy walczyć o zbudowanie socjalizmu”.

WSTYD STUDENCI AM Zamiast pomagać — przeszkadzali

W ub. niedzielę wyjechała do Zawyk ekipa lekarzy i studentów Akademii Medycznej. O ile lekarze sumiennie, z całym odaniem wypełniali swój obowiązek, o tyle studenci — raczej przeszkadzali.

Zachowywali się nieodpowiednie, niektórzy wyglądali wprost jak bikiniarze, nie pomagali w pracy lekarzom i przeszkadzali innej ekipie, która właśnie rozpoczynała występy.

Niektórzy studenci kłócili się nawet z kierowniczką swej ekipy, gdy ta chciała zaprowadzić porządek.

Z jednej strony Komitet Uczelniany partii w AM powinien dokładnie sprawdzić, kto wchodzi w skład ekip łączności miasta ze wsią, a z drugiej strony KP w Białymstoku powinien skończyć z praktyką wyjazdu kilku ekip w jedno miejsce bez żadnego porozumienia między nimi.

INICJATYWA KTÓRĄ NALEŻY KONTYNUOWAĆ Użytkownicy ogródków działkowych stale pogłębiają swą wiedzę o nowoczesnej uprawie gleby

Okręgowa Rada Związków Zawodowych przystąpiła w roku bieżącym do organizowania kursów fachowych dla użytkowników pracowniczych ogródków działkowych. Zadaniem kursów jest podniesienie kwalifikacji działkowców oraz podniesienie na wyższy poziom kultury uprawowej.

Dwa takie kursy odbyły się już w marcu i cieszyły się dużym powodzeniem szczególnie wśród robotników. Na ogólną liczbę 75 uczestników kursów brało udział w szkoleniu 41 robotników. Ciekawa tematyka kursów jak i przystępnie podawane słuchaczom przez wykładowców wiadomości zapewniły dobrą frekwencję na kursach.

Ze szczególnym zainteresowaniem spotkały się wykłady z zakresu sadownictwa, warzywnictwa, uprawy i nawożenia roli, oparte o nowe doświadczenia z zakresu agronomii i rolnictwa.

Jak wiele dały te wykłady uczestnikom kursów, najlepiej świadczy wypowiedź ich samych. Stanisław Pedryc, pracownik Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego pisze:

„Szkolenie dało mi poznać właściwy sposób uprawy ogródka działkowego. Zapoznałem się z przodującą agronomią radziecką, o której poprzednio niewiele wiedziałem. Wykład o uprawie roli i stosowaniu nawozów sztucznych pouczył mnie również, jak należy uprawiać ogródek działkowy, aby uzyskać wysokie plony”.

Podobnie pisze Wacław Raczynski, robotnik z BZPW im. Sierżana:

„Najbardziej zainteresował mnie wykład o warzyw-

niwie, gdyż jest ono najlepiej dostosowane do pracowniczych ogródków działkowych. Jednocześnie uważam, że szkolenie powinno odbywać się w okresie wiosennym i letnim, by łączyć zajęcia praktyczne z teoretycznymi”.

Na kursach nie brakło również przodujących słuchaczy. Do takich wzorowych uczestników między innymi należą: Jan Grynko, robotnik MPR-B, który jest przodownikiem pracy, Aleksy Petelski z Biura Projektów, Stanisław Gryguć z Zakładów Kaflarskich oraz 70-letnia Marianna Deblec, rencistka ZUS.

Wszyscy wyróżnieni słuchacze kursów zostaną nagrodzeni wartościowymi książkami fachowymi.

Mówiąc o dobrej, ofiarnej pracy wykładowców nie sposób pominąć inż. Tacewicz, mgr Malewską oraz inspektora Przejdu WRN Bykućcia i Woźniaka, którzy swą pracą przyczynili się do tego, że słuchacze dostatecznie opanowali materiał.

Biorąc pod uwagę liczne wypowiedzi działkowców ORZZ zorganizuje dalsze dwa kursy jeszcze w maju. (ha)

FACHOWCY POSZUKIWANI

Inżynierów i techników mechaniki, inżyniera-technika budownictwa ogólnego, gł. księgowego, st. księgowych, techników normowania plac, chronometrystów, referentów, wykwalifikowane maszynistki, fachowców z dziedziny przetwórstwa rybnego, fachowców do obsługi urządzeń chłodniczych (sprężarek) zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Usług Rybackich „ODRA” w Swinoujściu. Oferty pisemne z życiorysami kierować pod adresem PUR „ODRA” Swinoujście — Dział Kadr. Gwarantujemy zwrot kosztów przeprowadzki. Mieszkanie zapewnione. k 72-0

OGŁOSZENIA DROBNE

ROZNE

Prezydium WRN w Białymstoku decyzją z dnia 28. III. 1953 r. zmieniło dotychczasowe nazwisko ob. Stodup Franciszka syna Franciszka urodz. 18 sierpnia 1931 r. zam. wieś Rakowo, gm. Mały Płock, pow. Kolno na nazwisko Stodulski. g 439-1

Prezydium WRN w Białymstoku decyzją z dnia 10. III. 53 r. zmieniło dotychczasowe nazwisko ob. Adama syna Bartłomieja urodz. 24. III. 1886 r. zam. Wysokie Błonie, gm. Klukowo, pow. Wysokie Mazowieckie na nazwisko Molewski. g P/1

Prezydium WRN w Białymstoku decyzją z dnia 28. III. 1953 r. zmieniło dotychczasowe nazwisko ob. Stodup Heleny córki Franciszka urodz. 18 lutego 1923 r. zam. wieś Rakowo, gm. Mały Płock, pow. Kolno na nazwisko Stodulski. g 438-1

SKRADZIONO Zimnochowi Antoniemu ekspedytorowi Hurtowni CPL i A w Białymstoku teczkę z dokumentami służbowymi i pieczętkę o brzmieniu: „Centrala Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Białymstoku. Ekspedycja”, którą unieważnia się. g 79-0

ZGUBY

ZGUBIONO legitymację związkową wydaną na nazwisko Brzostowski Stanisław, zam. Klepacz, gm. Bacieciski. g 441-1

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną na nazwisko Wójcik Maria zam. w Sokolach, ul. Nowy Świat 1. g 440-1

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną na nazwisko Łojewska Antonina, zam. w Łomży, Krzywe Koło 19. g P/5

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną na nazwisko Modelski Wiesław, zam. Łomża, ul. J. Stalina 5/19. g P/5

Kronika partyjna

W dniu 15 bm. o godz. 16-tej w Komitecie Wojewódzkim PZPR odbędzie się posiedzenie Klubu Radnych PZPR. Obecność i punktualność obowiązkowa.

Kronika Białostocka

Teatr

Teatr im. A. Węgierki: nieczynny.

Kina

„Pokój”: „Cesarski piekarz”. Początek o godz. 16, 18 i 20. Poranek — godz. 10. „Cesarski piekarz”. „Ton”: „Jutro będzie się wszędzie tańczyć”. Początek o godz. 16, 18, 15 i 20.30.

Biblioteki

Biblioteka i czytelnia miejska czynna od godz. 10 do 18. Biblioteka i czytelnia ORZZ czynna od godz. 12 do 21. Biblioteka i czytelnia TPP-R czynna od godz. 13 do 21. Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych, ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8-15. Biblioteka techniczna NOT (ul. Biała 1) czynna od godz. 14-20.

Kluby

Klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej czynny od godziny 13 do 21. Klub Międzynarodowej Prasy i Książki czynny od godz. 13 do 21. Księgarnia Klubu — czynna od godz. 9 do 20. Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ, ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17-20. Udziela wszelkich porad i wskazówek w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości.

Ważniejsze telefony

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (róg Piwnej) tel. biura wezwan 09, informacja 555. Miejska Straż Pożarna, tel. 08. Dyżury aptek: Apteka Społ. nr 3 ul. Dąbrowskiego 2, tel. 9-43.

PROGRAM RADIOWY

Program I na fall 1323 m 5.10 Koncert poranny; 6.10 Audycja dla wsi; 6.20 Wszelchnia Radiowa; 7.20 Koncert poranny; 7.55 Audycja dla klas starszych szkół podstawowych; 8.55 Dla młodzieży szkolnej; 9.55 W program W. Brońskiego; 10.55 Stuchowisko dla klasy II; 11.45 Głos mają kobiety; 12.15 „Na swojską nutę”; 12.45 Audycja dla wsi; 16.20 Muzyka dla rozrywkowa; 17.05 Audycja dla rodziców; 18.00 „Z mikrofonem po krajach”; 18.15 Muzyka hiszpańska krajów; 18.45 Głos mają kobiety; 19.15 Muzyka hiszpańska krajów; 19.45 Audycja dla wsi; 20.26 Wiadomości sportowe; 20.36 Ukraińskie pieśni ludowe; 20.45 „Ziemia postuzna” — stuchowisko S. Stampfła i W. Zestawskiego. Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Program II na fall 367 m 6.15 Muzyka poranna; 14.10 Audycja dla klasy IV; 14.30 Stuchowisko dla klas V — VII; 16.00 Wszelchnia Radiowa; 16.20 Koncert rozrywkowy; 17.05 Korespondencja z zagranicy; 17.20 „Piosenka o Bierucie” — słowa członkini zespołu „Mazowsze”; 17.25 Ze sportu; 17.30 Na warszawskiej fall; 18.40 Włoskie pieśni ludowe; 19.10 Audycja literacka; 19.30 Muzyka i aktualności; 20.00 Koncert symfoniczny; 21.28 Wiadomości sportowe; 21.45 Pieśni walki ludu hiszpańskiego; 22.00 Wszelchnia Radiowa; 23.00 Sonaty fortepianowe kompozytorów radzieckich. Dzienniki: 6.30, 21.00.

Po pijanemu St. Bułoka prowadził wóz

Kierowca samochodu Fabryki Przyrzędów i Uchwytów, Stanisław Bułoka powracając z ekipą w ub. niedzielę z gminy Zawyki do Białegostoku, zabrał do szoferki kolegę, z którym w czasie jazdy popijał wódkę.

Na samochodzie znajdowało się około 40 osób, przeważnie młodzieży, a na wszelkie uwagi pasażerów kierowca odpowiadał epitetami w rodzaju „bydło” itd. Dyrekcja FPIU wyciągnie chyba w stosunku do swego kierowcy jakieś konsekwencje.

Elektryczność zluzuje parę na linii Warszawa - Stalinogród

W oddali sunie po szynach gasienica jasno malowanych wagonów. Wszystkie są prawie identyczne. Nie widać na czele pociągu brankardu i tendra, nie widać parowozu. Cicho i szybko, szybciej niż pociąg parowy płynie po stalowym szlaku pociąg elektryczny złożony z wagonów motorowych i przyczepnych.

Ale oto widzimy znowu rząd zwykłych wagonów osobowych, przed którymi umieszczony jest wagon jakiegoś niezwykłego kształtu, pozbawiony okien. To lokomotywa elektryczna. Ciągnie ona również dobrze wagony typu podmiejskiego. Jak i dalekobieżne pulmany.

Widujemy już także elektryczne pociągi na odcinkach podmiejskich wiesz warszawskiego, widzimy je na trasie pomiędzy Sopotem, Oliwą i Gdańskiem. Coraz dalej już sięga ciągnąca się od Warszawy, poprzez Pruszków, Żyrardów linia zawieszonych na słupach przewodów elektrycznych. Plan Sześcioletni przewiduje bowiem nie tylko elektryfikację kolei wiesz warszawskiego, ale także wprowa dzenie trakcji elektrycznej w obrębie „Trójmiasta” — Gdańsk — Sopot — Gdynia — nie tylko elektryfikację wiesz stalinogrodzkiego — ośrodka maksymalnego natężenia ruchu kolejowego, gdzie nieraz co dwie minuty przejeżdża przez stację pociąg — ale także pełną elektryfikację linii kolei głównej Warszawa — Stalinogród z odnogą Kozłuską — Łódź. To też na tej linii wra praca budowniczych kolejowych magi strali elektrycznych.

Dlaczego chcemy, by elektryczność poruszała nasze pociągi? Składa się na to szereg powodów.

Jak wiemy z nauki o silnikach — maszyna parowa, a także parowóz jest silnikiem o bardzo małej sprawności. Nikła część energii cieplnej, zawartej w spalonym węglu, przetwarzana jest na pracę użyteczną. Poza tym parowóz ma niezmienną stałą moc, ponad którą ani na chwilę nie można go przeciążyć. Skutkiem tego tam, gdzie znajduje się w warunkach cięższej pracy, na przykład przy jeździe pod górę, szybkość jego znacznie spada. Przy wzniesieniu 5:1000, czyli 5 metrów na kilometr, szybkość jego spaść musi więcej niż o połowę. Ważną okolicznością jest i to, że parowóz musi być opalany lepszym gatunkiem węgla i że węgiel ten musi mu być dostarczany na wszelkie punkty trasy. Wreszcie, co pewien czas parowóz musi mieć dłuższy postój dla nabrania węgla i wody. Często również musi być oddawany do remontów, przeglądów i mycia kotła, które polegają na usuwaniu kamienia kotłowego.

Wszystkie te niedogodności odpadają, jeśli używać będziemy lokomotywy elektrycznej.

Przed wszystkim turbiny parowe, poruszające generatory prądu elektrycznego w siłowniach, są znacznie wydajniejsze w pracy niż kotły parowozów. Po drugie — urządzenia kotłowe wielkich elektrowni kolejowych można opalać gorszymi gatunkami węgla, miałem, mułem, w pewnych warunkach torfem. Pozwala to oszczędzić lepsze gatunki węgla i wykorzystać odpadki kopalniane. Elektrownię można zbudować blisko kopalni, węgiel więc nie musi być przewożony na dalsze odległości. Lokomotywa elektryczna jest stale gotowa do pracy, nie wymaga długotrwałego rozpalenia kotła, rzadziej musi być oddawana do remontów i przeglądów. Może więc wydajniej obsługiwać ruch. Doświadczenia wykazują, że jedna lokomotywa elektryczna zastępuje dwa, dwa i pół parowozu.

Szybkość lokomotyw elektrycznych jest znacznie większa niż parowozów. Pociągi elektryczne osiagają mogą szybkość do 200 km/godz.

Podróż takim pociągiem z Warszawy do Stalinogrodu trwać będzie około 3 godzin. Poza tym lokomotywa elektryczna posiada szybszy ruch. Łatwo dostrzec na naszych liniach podmiejskich, że pociąg elektryczny po przejechaniu kilkudziesięciu metrów rozwija znacznie większą szybkość niż parowy, który rusza wolno i powoli szybkość swą podnosi. A zatem, pociąg elektryczny pozwala na osiągnięcie znacznie większej prędkości linii kolejowej. Wreszcie silniki elektryczne, umieszczone w lokomotywie, mają jeszcze jedną zaletę. Zaletą tą jest ich tzw. przeciążalność. Mogą miłowicie być obciążone znacznie większą mocą, niż normalna moc, na którą zostały wybudowane. Oczywiście nie na długo, gdyż powodowałoby to szkodliwe nagrzanie silnika. Lokomotywa elektryczna, dzięki swej przeciążalności, nie traci szybkości na wzniesieniach w tym stopniu co parowóz. Tam, gdzie szybkość parowozu spada do połowy, lokomotywa elektryczna zachowa około czterech piątych szybkości osiągniętej na równinie. Pozwala to stosować z powodzeniem trakcję elektryczną na odcinkach górskich.

I tak np. odległość od Krakowa do Zakopanego, którą dziś przebywamy w ciągu kilku godzin, elektryczny pociąg przejedzie w czasie około jednej godziny. Wreszcie lokomotywę elektryczną obsługuje jeden tylko człowiek znacznie lepiej pracujący niż maszynista parowozu. Jest to czynnik bardzo ważny.

Te wszystkie zalety lokomotywy elektrycznej sprawiają, że tam, gdzie linia kolejowa jest znacznie obciążona na ruchem czy też tam, gdzie są duże wzniesienia — oplota się przebudowa kolei na trakcję elektryczną.

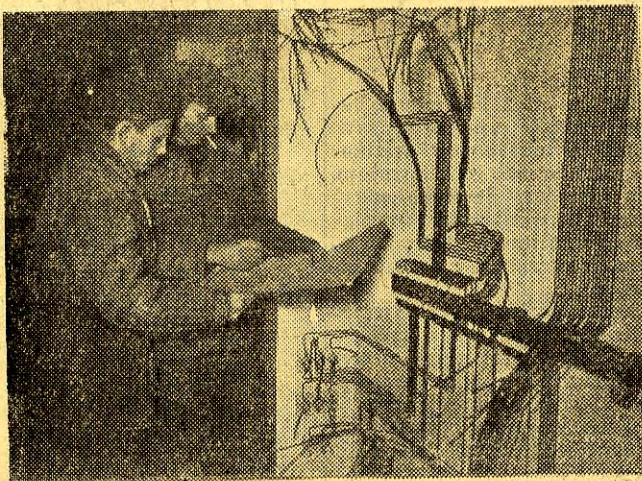
Dlatego właśnie sprawa elektryfikacji linii kolejowej Stalinogród—Warszawa, która ze względu na ogromne obciążenie ma już niewystarczającą prędkość, została uznana za dojrzałą do realizacji na pierwszy ogień.

Coraz dalej posuwają się oddziały budowniczych sieci trakcyjnej Warszawa—Stalinogród. Niedługo już czas dzieli nas od chwili, kiedy szybkie pociągi elektryczne będą nas niosły do serca Śląska, kiedy długie towarówki załadowane węglem, stała czy innymi towarami płynąć będą szybko, bez sapania zmodrowanych parowozów, pozwalając zwiększyć częstotliwość ruchu na tej tak ważnej linii.

W następnych latach niewątpliwie elektryfikacja obejmie swym zasięgiem inne jeszcze linie. Specjaliści obliczają, że już 2/3 naszych linii kolejowych w wyniku zelektryfikowania mogłyby dawać oszczędności, usprawnienia w pełni ich elektryfikację. Zwłaszcza, że duże ilości energii elektrycznej będziemy osiagali z nowych źródeł wodnych (bardzo tanich w eksploatacji) po stworzeniu urządzeń wodno-energetycznych, których zarysy nakreślone zostały w programie Frontu Narodowego.

Jan Dąbrowski

Zobowiązanie załogi Zakładów Azotowych w Kędzierzynie



Załoga Zakładów Azotowych w Kędzierzynie, jednej z największych inwestycji Planu 6-letniego, podjęła szereg zobowiązań długookresowych.

W wyniku realizacji podjętych zobowiązań zostanie skrócony czas budowy poszczególnych obiektów zakładów w Kędzierzynie o 184,733 roboczno-godzin.

Poza zobowiązaniami długookresowymi podjęto na wezwanie brygadzisty wydziału elektrycznego W. Plechaczka, szereg dodatkowych zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia Święta i Maja.

Na zdjęciu: Brygadzista Ernest Lipok i elektromonter Norbert Ertel sprawdzają montaż komór rozdzielni. CAF — fot. Baranowski

Błada, wychudła twarzyczka Coja stała się przezroczyście jak wosk. Po całych dniach chłopczyk wysiadł w lepiance, drząc z zimna, czekając na tę szczęśliwą chwilę, kiedy matka przyniesie coś do zjedzenia. Już od kilku miesięcy nie palono w piecu, bo przecież na wiązkę drzewa nie można sobie było pozwolić.

Wczesnym rankiem matka dokądś wychodziła i wracała późnym wieczorem. Przynosiła z sobą pęczki jakichś korzeni, które udawało jej się wykopać na polach. Z korzeni tych warzono wodnistą strawę. Czasem przynosiła do domu warstwą jęczmienia, czy też czumizy i wtedy oczy młodego Coja iskrzyły się radością. Ostatnio jednak zdarzało się to coraz rzadziej. Chłopczyk zapominał niemal, jak wygląda ryż; nie było go dobrych kilka miesięcy.

Zaczęły mu puchnąć nogi, obrzmiała twarz. Coj leżał w zimnej lepiance opatulony w stare szmaty, które nie mogły go ogrzać i cicho płakał.

Matka, sama wywieciszona do ostatnich granic, nie mogła patrzeć na cierpienia dziecka. Którejś nocy, zro-

zpaczona, zabiła śpiącego syna, po czym sama popełniła samobójstwo.

Te tragiczną historię, którą wydarzyła się w jednym z miast południowo-koreańskich przeczytaliśmy niedawno na łamach południowo-koreańskiej gazety „Tona Ilbo”.

Ludność Południowej Korei, uginająca się w jarzmie zdradzieckiej klikli Li Syn-ma na, przymiera głodem. Coraz częściej zmuszone są to przyznać nawet reakcyjne gazety południowo-koreańskie.

Od wieków południowa część Korei była spichlerzem całego kraju. Obecnie grabieżcza polityka „rządu” Li Syn-mana doprowadziła chłopstwo do całkowitej ruiny.

Według doniesień prasy południowo-koreańskiej, leży obecnie odłogiem około milion hektarów gruntów, porzuconych przez ludność, a które dawniej były uprawiane i przynosiły plony.

Produkcja artykułów rolniczych znacznie spadła. W

GAZETA SPORTOWA

Z PLENUM ZRZESZENIA SPORTOWEGO „WŁÓKNIARZ”

Od pracy młodzieży ZMP-owskiej zależy rozwój i praca kół sportowych

Marnotrawstwo sprzętu nie może się w tym roku powtórzyć

W ubiegłą sobotę w Domu Włókniarza odbyło się plenarne posiedzenie Rady Okręgu ZS „Włókniarz”.

Referat sprawozdawczy za rok ubiegły i I kwartał br. złożył sekretarz Rady Okręgu ZS „Włókniarz” tow. Karol Rogowski. Smutne to było sprawozdanie. Wychowanie fizyczne i sport, zagadnienie do którego nasz rząd i partia przykładają wielką wagę i troskę, jest szczególnie palącym problemem w ZS „Włókniarz”. Rok 1952 był rokiem zahamowania, marnotrawstwa. Brak odpowiednich ludzi w Radzie Okręgu i zarządach kół, brak kontroli i nadzoru, lekceważący stosunek dyrekcji, rad zakładowych, podstawowych organizacji partyjnych i ZMP do spraw sportu zdemobilizował i uspił członków zrzeszenia. Cenny sprzęt zakupiony za ogromne sumy został częściowo zniszczony, część skradziono z niezabezpieczonego magazynu. Sprzęt, który winien być przydzielany kołom, rozdawano jako nagrody za wyczyny sportowe.

Od chwili przeprowadzenia zmian w Radzie Okręgu i dokooptowania nowych członków Rady, zrzeszenie zaczęło przejawiać inicjatywę i dziś może już pochwalić się pewnymi osiągnięciami.

I tak np. zaangażowano trzech nowych instruktorów, obudowano śpiące koła m. in. przy Fabryce Pluszu, ZPW im. Emili Plater w Wasilkow-

wie, przekroczono plan zdobycia odznak SPO z 200 zaplanowanych na 268. Praca zaczyna się ożywiać.

Zrzeszenie napotyka w pracy na duże trudności w związku z brakiem świetlic w zakładach pracy i terenów, na których można by zrobić boiska treningowe. Dotychczas treningi przeprowadzane w wypożyczonych salach pochłaniają masę pieniędzy, które mogłyby być używane na inne cele.

W dyskusji, która nastąpiła po referacie, głos m. in. zabrał tow. Maśliński z referatu Kultury Fizycznej ORZZ, który stwierdził m. in. że organizacja ZMP, która w pierwszym rzędzie winna interesować się zagadnieniem sportu, nie robi nic w tym kierunku.

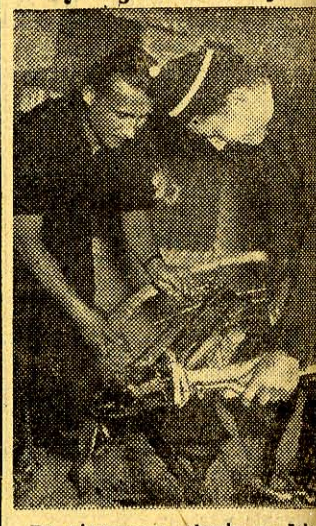
Dotyczy to również rad zakładowych i dyrekcji poszczególnych zakładów, którym sport wydaje się rzeczą zupełnie oderwaną od spraw produkcji. Mówił o tym i inni dyskutanci, którzy jako jedną z przyczyn hamujących rozwój kół wskazywali na brak pomocy i całkowitą obojętność rad zakładowych.

Tow. Zdanowicz z BZPW im. Sierżana przytoczył konkretny przykład. Koło sportowe wyjeżdżając do Sokółki chciało ubezpieczyć samochód (suma — 3,40 zł), ale gdy zwrócono się do przewodniczącego rady zakładowej ob. Kuźnielanki, ten odpowiedział, żeby nie zawracać mu głowy, bo on żadnych papierków pod pisywać nie będzie. Jakże łna jest postawa dyrektora tow. Maślanko i sekretarza

Komitetu Zakładowego tow. Zniszczyńskiej, którym tow. Zdanowicz wyraził wdzięczność za pomoc i opiekę.

Wychowanie fizyczne i sport wśród naszych włóknarzy musi znaleźć właściwe rozwiązanie. Dyrekcja i rady zakładowe winny zrozumieć, że łączy się to nierozdzielnie z wykonywaniem planów produkcyjnych, a zarazem z obronnością kraju. Szczególnie ZMP i podstawowe organizacje partyjne w zakładach pracy muszą zająć się tą sprawą i otoczyć koła sportowe stałą opieką i pomocą. R.P.

PRZED VI Wyciągiem Pokoju



Po pierwszym obozie w Jeleniej Górze najlepsi kolarze polscy zgrupowani są obecnie na obozie we Wrocławiu, gdzie starannie przygotowują się do walki z elitą zagranicznych kolarzy. Na zdjęciu: Wójkic i Łasak przy nowym rowerze „Baltyk”. CAF — fot. Dąbrowski

Sport w CSR

Piłkarze CSR intensywnie przygotowują się do spotkań z reprezentacjami Polski i Włoch. Odbyło się kilka meczy sparingowych kandydatów do reprezentacji A i B.

Z 56 zawodników uczestniczących w przygotowawczym obozie w Łomnicy wybrano 24 najlepszych, którzy obecnie szlifują formę na obozie w Klanowicach koło Pragi.

Spotkanie z Polską rozegrane zostanie na stadionie Spartaka w Pradze w dniu 2 maja na zakończenie II etapu Wyciągu Pokoju.

W NRD PRZYGOTOWUJĄ SIĘ

III eliminacja kolarzy przed Wyciągiem Pokoju

BERLIN. — W niedzielę 12 bm. w NRD na trasie Berlin — Cottbus — Berlin, długości 275 km odbyła się III eliminacja kolarzy NRD przed Wyciągiem Pokoju. „Trybuna Ludu”, „Neues Deutschland” i „Rude Pravo”.

W III eliminacji udział wzięło 300 kolarzy. Kolarze podzieleni zostali na trzy grupy. Grupa III. — najniższa wystartowała na 9 minut przed II-gą i na 15 minut przed I grupą.

Niespodzianką wyciągu było zajęcie pierwszego miejsca przez

zawodnika zaliczonego do niższej, trzeciej grupy. Zwyciężył L. Meister II w czasie 7:02:55.

(Zwycięzcy nie należy identyfikować z zawodnikami o tym samym imieniu i nazwisku, którzy brał udział w Wyciągu Pokoju, w reprezentacji NRD w roku ubiegłym).

Również niespodziewanie drugie miejsce zajął zawodnik III-grupy — Hindemith w czasie 7:04:07, 3) Funda — 7:04:10, 4) Weihe — 7:07:25, 5) Dinter, 6) Kirchoff.

W lisymanowskim piekle

roku ubiegłym nawet sami przedstawiciele marionetkowego rządu zmuszeni byli przyznać, że na wyżywienie ludności Południowej Korei brakło miliona ton zboża.

Rząd Li Syn-mana obarczył chłopów koreańskich 265 rodzajami podatków. Chłopom odbiera się 65 — 80 proc. plonów, ale i pozostałych 20 proc. nie mogą oni obrócić na własny użytek. Pod pretekstem uniemożliwienia chłopom zaopatrywania partyzantów w żywność, odbiera się im przemocą resztki produktów i zwozi na określone punkty zsypania, gdzie żywność znajduje się pod ochroną policji.

Żywnością tą dysponują według swego widzimisie marionetkowe władze.

Zagrabiony w ten sposób ryż idzie na zaopatrzenie liczonej armii policjantów oraz funkcjonariuszy rządowych. Tysiące ton ryżu wywozi się do Japonii.

Głód panujący w Południo-

wej Korei jest faktem tak oczywistym, że nie może go ukryć ani prasa południowo-koreańska, ani zagraniczna. „W prowincji Południowy Kansen — pisała niedawno południowo-koreańska gazeta „Czunan Sinmun” — rzadka zupka jęczmienna uchodzi wśród chłopów za smaczkę, a mieszkańcy żywią się makuchami i trawą. W rejonie Munczen podstawową strawą jest kora sosnowa”.

Masy przymierających głodem chłopów uciekają z rodzinnych wsi i gromadami błąkają się po drogach południowo-koreańskich wędrując z miasta do miasta w poszukiwaniu pracy i chleba.

Południowo-koreańska „Seul Sinmun” donosi, że w jednym tylko rejonie Endo (Północny Kansen), spośród przeszło 17 tys. rodzin chłopskich 14 tysięcy wypędził ze wsi głód.

Głód w Południowej Korei przybiera rozmiary katastro-

falne. Na ulicach miast i wcc az częściej można się natknąć na trupy ludzi, którzy zmarli na ulicy z głodu. Zwiększa się ilość samobójstw. „Z każdym dniem — pisze reakcyjna gazeta południowo-koreańska „Renha Sinmun” — coraz częściej w kraju wypadki samobójstwa z nędzy. W pewnej miejscowości nieszczęsna matka utopiła córeczkę, a sama otruliła się. Inna znów kobieta spaliła swe niemowlę, sama zaś rzuciła się do przegrębli”.

W warunkach zalegającej głodu śmiertelność wśród dzieci dosięgła niebywałych rozmiarów. Sami lisymanowscy zmuszeni byli niedawno przyznać, że w Południowej Korei na każdy tysiąc noworodków umiera 220.

Według danych prasy południowo-koreańskiej, jedynym tylko Seul liczy obecnie 2 tys. zgłodniałych, wynędzniałych dzieci, a na ulicach i progach domów Pusanu znaleziono w ciągu ostatnich trzech miesięcy ponad 600 podżurków.

Oto fakty, które wymownie świadczą o katastrofalnej sytuacji w Południowej Korei. B. Grelak